Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABCD Poznań, poniedziałek 27 lutego 1950 r. Nr 57 (1796)

DZIŚ w numerze:

Zygmunt Narski

Przemysł czeka na kadry

*

Pierwszy siew wiosenny w planie 6-letnim

*

Szkoła mistrzów filmu

*

Metody amerykańskiej dyplomacji

Dnia 23 bm. w 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej w Warszawie nastąpiło złożenie wieńców pod pomnikiem Braterstwa Broni przez przedstawicieli Armii Polskiej, organizacji politycznych i społecznych. Na zdjęciu — moment złożenia wieńców

Fot. Ag. Il. „API"

Wielkie zakłady przemysłowe nowe miasta dla robotników powstaną w okresie planu 6-letniego

Z krajowego zjazdu referentów modernizacji budownictwa

WARSZAWA (PAP). Olbrzymie zadania, jakie nakłada na budownictwo plan 6-letni, wymagają dla ich wykonania mobilizacji wszystkich niewykorzystanych dotąd środków i rezerw tkwiących w całym aparacie budowlanym.

Najwłaściwszy sposób wydobycia i wykorzystania istniejących rezerw — to rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznych form współzawodnictwa pracy i racjonalizacji oraz modernizacja metod budownictwa, oparta na dotychczasowych zdobyczach własnych i bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego.

W celu przedyskutowania tych zagadnień w przededniu nowego sezonu budowlanego — pierwszego sezonu planu 6-letniego, zwołana została do Warszawy w dniach 24 i 25 bm. ogólnokrajowa narada referentów modernizacji budownictwa wszystkich podległych Ministerstwu Budownictwa przedsiębiorstw.

Wśród blisko 300 uczestników narady znajdują się wybitni racjonalizatorzy, rekordziści pracy i przodownicy, jak: W. Porecki, W. Majorowski, S. Rybak, J. Chojnowski i K. Obrok, na czele z inicjatorem racjonalnych metod pracy Michałem Krajewskim, który przewodniczy obradom.

„W okresie planu 6-letniego — powiedział m. in. zagajając obrady wiceminister budownictwa inż. Pietrusiewicz — **budować będziemy nowe, wielkie zakłady przemysłowe, nowe osiedla mieszkaniowe, a nawet całe miasta przeznaczone dla robotników zatrudnionych w rozbudowującym się przemyśle. Już w roku bież. plan produkcyjny przedsiębiorstw budowlanych, podległych Ministerstwu Budownictwa wzrośnie przeciętnie o około 60 procent w porównaniu z rokiem ub.**

Pełna realizacja planu 6-letniego w budownictwie wymaga zwiększenia wydajności o ok. 85 procent, w porównaniu z minionym okresem. Drogą umożliwiającą pełne wykonanie tych zadań jest właściwe i racjonalne wykorzystanie zdobyczy socjalistycznych metod pracy. Wykorzystując te zdobycze stworzymy poważne możliwości nie tylko wykonania planu 6-letniego, ale też i jego przekroczenia."

Załoga „Ursusa" wzywa

Zakłady im. J. Stalina w Poznaniu do współzawodnictwa w upłynnianiu remanentów

WARSZAWA (PAP.). W zakładach Mechanicznych „Ursus" odbyła się narada załogi robotniczej, na której rozważano zagadnienie upłynnienia remanentów. W zebraniu wzięło udział wielu przodowników pracy, członków organizacji partyjnej oraz aktywistów związkowych.

Podczas dyskusji nad możliwościami upłynnienia remanentów robotnicy wysuwali propozycje w jaki sposób zorganizować prace, by upłynnienie to przyspieszyć, wskazując jednocześnie które materiały można by przekazywać do wykorzystania innym zakładom przemysłowym. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której zobowiązano się:

1 poczynając od dnia 1 marca 1950 r. przyśpieszyć fakturowanie wyrobów gotowych o 7 dni,

2 w terminie do dnia 30 czerwca 1950 r. upłynnić ponadnormatywne zapasy materiałów technicznych, ruchu i innych na ogólną sumę zł 176 mil.,

3 w terminie do dnia 30 września 1950 r., po uprzednim opracowaniu norm zużycia na materiały techniczne, ruchu i inne, upłynnić z tych materiałów dalsze 77 mil. złotych.

Rezolucję niniejszą zebrani postanawiają przedstawić do zatwierdzenia i przyjęcia przez całą załogę Zakładów Mechanicznych „Ursus", oraz wezwać do współzawodnictwa w akcji upłynnienia zbędnych i nadmiernych remanentów oraz przyśpieszenia obiegu środków obrotowych następujące zakłady: Zakłady Starachowickie w Starachowicach, Zakłady im. Józefa Stalina w Poznaniu, Zakłady Przemysłowe Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie i inne.

Wyniki wyborów w W. BRYTANII

LONDYN (PAP). W piątek o godzinie 20.30 ogłoszono następujące niekompletne wyniki czwartkowych wyborów powszechnych. Na ogólną ilość 625 miejsc w Izbie Gmin — laburzyści zdobyli 313 mandatów, konserwatyści — 289 i liberałowie — 7.

Z reszty okręgów wyborczych — brak danych.

Rozwój naszego przemysłu wymaga ciągłego wzrostu liczby techników. Poznańskie Gimnazjum i Liceum Mechaniczne szkoli liczne kadry nowych fachowców. Na zdjęciu przyszli technicy wykonują w sali rysunkowej plany konstrukcyjne maszyn.

Fot. Głos Wlkp. — E. Kitzmann

Ks. Konarski do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. otrzymał następujący list:

„Z głębi serca jak najserdeczniejsze składam podziękowanie za nadanie mi tak wysokiego odznaczenia Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, który z dumą nosić będę, starając się usilnie i nadal o to, by w Polsce naszej ludowej zawsze panowała zgoda, jedność, wolność i stały pokój.

Ks. Edmund Konarski (kanonik)".

List sekretarza KC PZPR do Holenderskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny PZPR delegował na odbywający się obecnie zjazd Holenderskiej Partii Komunistycznej członka KC PZPR i kierownika wydziału zagranicznego KC — red. Ostapa Dłuskiego. Wobec nieotrzymania przez red. Dłuskiego holenderskiej wizy wjazdowej — sekretarz KC PZPR — Roman Zambrowski skierował do KC Holenderskiej Partii Komunistycznej list następującej treści:

Do Komitetu Centralnego Holenderskiej Partii Komunistycznej
AMSTERDAM

DRODZY TOWARZYSZE!

Wobec tego, że przedstawiciel naszej partii na skutek nieudzielenia mu wizy wjazdowej przez władze holenderskie, nie będzie mógł wziąć udziału w waszym zjeździe, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne życzenia owocnych obrad dla dobra ludu pracującego Holandii, międzynarodowego ruchu robotniczego i światowego obozu pokoju.

Polskie masy pracujące śledzą z wielkim zainteresowaniem bohaterską walkę przeciwko przygotowaniom wojennym prowadzoną przez proletariat Holandii, a zwłaszcza robotników transportowych. Widzą one w tej walce żywy przejaw proletariackiego internacjonalizmu i ludowego patriotyzmu oraz ważny wkład do walki o pokój, prowadzonej z coraz większym rozmachem przez siły demokracji i postępu z ZSRR na czele.

Życzymy Wam, aby Wasz zjazd stał się dalszym etapem na drodze jeszcze silniejszego zespolenia mas pracujących Holandii pod kierownictwem waszej partii dla obrony pokoju, niepodległości narodowej Holandii, warunków bytu i praw demokratycznych ludu.

Sekretarz KC PZPR
(—) **Roman Zambrowski.**

Tysiące chłopów korzysta z bezpłatnego leczenia uzdrowiskowego w nowocześnie urządzonych sanatoriach

WARSZAWA (PAP). W przeciwieństwie do okresu przedwojennego, kiedy podstawowe masy chłopskie były całkowicie pozbawione możliwości korzystania z leczenia sanatoryjnego, w Polsce Ludowej chłopi kierowani są do najlepszych uzdrowisk.

Wszyscy oni korzystają z najnowszych urządzeń i środków leczniczych, wzorowej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej oraz racjonalnego żywienia. ZSCh wysyła tysięczne rzesze chłopów do uzdrowisk. Większość wyjeżdżających — najbiedniejsi chłopi, korzystają z bezpłatnego przejazdu koleją, utrzymania i leczenia. Pozostali otrzymują znaczne zniżki, których wysokość uzależniona jest od ich stopnia zamożności.

W ciągu ubiegłego roku ZSCh umożliwił kurację w uzdrowiskach przeszło 7 200 chłopom, kobietom i dzieciom wiejskim, z czego około 70 proc. wyjechało bezpłatnie. Wobec przewidzianej na 1949 rok liczby 3.500 osób, stanowi to przekroczenie planu o przeszło 100 procent.

Pierwsza narada chłopów z naukowcami

O rewolucyjne przeobrażenie rolnictwa

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Poznaniu pierwsza narada chłopów-przodowników i racjonalizatorów z dziedziny rolnictwa z pracownikami nauki. W naradzie, zorganizowanej przez Redakcję „Gazety Poznańskiej" weźmie udział około 250 rolników, w tej liczbie blisko 70 przedstawicieli spółdzielczości produkcyjnej z terenu województwa poznańskiego oraz poważne grono naukowców ze wszystkich gałęzi wiedzy, związanych z zagadnieniami rolnictwa.

Będzie to pierwszy w Polsce zjazd wybitnych praktyków rolniczych oraz teoretyków — ludzi związanych z pracą na roli i uczonych wypracowujących nowe metody podporządkowywania przyrody woli człowieka. Te dwie grupy — praktyków i teoretyków — pracowały dotychczas obok siebie, a nie ze sobą. Tak jedni jak i drudzy posiadają bogaty zasób doświadczeń i osiągnięć, które trudno było dotychczas spożytkować, gdyż bezpośrednie kontakty rolników z naukowcami były dość luźne i niezorganizowane. A przecież chłop, pracujący długie lata na swym gospodarstwie, obojętnie czy w produkcji roślinnej, czy w hodowli bydła lub trzody, posiadł niejednokrotnie głęboką wiedzę praktyczną, dokonał niejednego odkrycia, zastosował nowatorskie zmiany w metodach swej pracy i osiągnął często wspaniałe rezultaty. Podobnie nasi naukowcy — agronomowie, weterynarze, pomologowie i inni specjaliści — doszli w swych dociekaniach teoretycznych do niezwykle ciekawych, nieraz rewolucyjnych wniosków, które zastosowane w praktyce mogą dokonać w rolnictwie nieobliczalnych w swych skutkach przeobrażeń.

Wymiana tych doświadczeń, nawiązanie ścisłej łączności i współpracy na konkretnych odcinkach i terenach — oto główny cel narady. Chłop i naukowiec będą mieli sobie wiele do powiedzenia. Jeden od drugiego może się sporo dowiedzieć. Przedyskutowanie własnych spostrzeżeń, podzielenie się uwagami o racjonalizatorskich i nowatorskich metodach pracy — to wstęp do nawiązania trwałego kontaktu chłopów z pracownikami nauki, to poddanie najlepszej próbie wytrzymałości własnych osiągnięć dla ich upowszechnienia. To wreszcie wzbogacenie wiedzy polskiej w nowe rozdziały teorii trwale zespolonej z praktyką i wzbogacenie rolnictwa w nowe narzędzia i skuteczniejsze sposoby pracy, przysparzające całemu narodowi dóbr i korzyści.

Zorganizowanie podobnej narady było możliwe jedynie i wyłącznie w warunkach stworzonych przez ustrój demokracji ludowej. Narastający, na bazie pogłębiającej się świadomości ideologicznej, ruch racjonalizatorstwa, nowatorstwa i współzawodnictwa pracy stwarza podatny grunt dla dokonania rewolucyjnych przeobrażeń w rolnictwie. A poza tym likwidujemy dawniejszy dystans, dzielący ludzi nauki i głębokiej wiedzy od najszerszych mas pracujących. Zacieramy stopniowo różnicę, jaka dotychczas uwidaczniała się między wybitnymi teoretykami a praktykami. Jedni drugim są coraz bardziej potrzebni, gdyż nie ma teorii bez praktyki, jak nie ma wiedzy, którą nie można by spożytkować w pracy produkcyjnej. Nauka odgradzająca się od praktyki nie jest przecież prawdziwą nauką.

Wzorujemy się tu na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego, gdzie prawda tego twierdzenia uwidoczniła się najjaskrawiej. Rolnictwo radzieckie związało się silnymi węzłami z nauką. Największe zdobycze rolnictwa i nauki radzieckiej wywodzą się właśnie z tej współpracy. Charakterystycznym jest również fakt, że największymi nowatorami okazali się ludzie skromni, szarzy i nieznani szerokiemu ogółowi.

Nie jest przypadkiem, że pierwsza w Polsce narada chłopów z pracownikami nauki odbędzie się właśnie teraz, na przedwiośniu i w naszym województwie. Rolnictwo nasze przystąpi w najbliższych tygodniach do robót wiosennych pierwszego roku planu 6-letniego. W planie tym przewidujemy poważny wzrost produkcji na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej, a więc również gospodarki agrarnej. Aby rezultaty były jak najlepsze, mobilizujemy wszystkie stojące nam do dyspozycji siły i możliwości, wykorzystujemy doświadczenie ludzi związanych z rolnictwem i zamierzamy upowszechnić takie metody pracy, które dadzą nam lepsze wyniki i bogatsze plony.

Województwo nasze, jako teren najbardziej rolniczy w Polsce i stojący w dziedzinie gospodarki agrarnej na wysokim poziomie, jest najbardziej zainteresowane naradą. Da ona rolnikom i naukowcom wspaniałą okazję do wypowiedzenia się, do przedstawienia swych zdobyczy i doświadczeń oraz do zastosowania ich później w praktyce.

TADEUSZ PASIKOWSKI

Czy Kalisz istniał przed 18 wiekami?

Polska Akademia Umiejętności szczególnie zainteresowała się hipotezą istnienia Kalisza przed 18 wiekami. W celu potwierdzenia tego przypuszczenia już w przyszłym miesiącu przyjeżdżają do miasta dwie ekipy naukowców, którzy rozpoczną prace wykopaliskowe. Robotami z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie kierować będzie zastępca dyrektora Muzeum prof. Drewko. W badaniach wezmą również udział studenci Uniwersytetu Warszawskiego i Poznańskiego. (Ss)

100 tys. dzieci w amerykańskich więzieniach

NOWY JORK (TELEPRESS). Zgodnie z danymi, uzyskanymi od Amerykańskiego Stowarzyszenia Opieki nad Dzieckiem, w 34 stanach przebywa w więzieniach 100 tysięcy dzieci. Dzieci te często umieszczane są w celach razem z mordercami i zawodowymi kryminalistami.

„Caritas" diecezji poznańskiej

PRACUJE BEZ PRZERWY

stwierdza dyr. DUNIN-MICHAŁOWSKI

Dzięki sprężystej działalności nowych zarządów „Caritas" uniknięto jakichkolwiek przerw w pracy poszczególnych placówek terenowych. Biura zostały zreorganizowane w myśl zasad nowoczesnych, racjonalnych, zapewniających pełną i łatwą kontrolę. W dniu wczorajszym zakończone zostały również inspekcje terenowe, które miały za zadanie ustalić stan faktyczny w poszczególnych oddziałach.

Dyrektor Dunin-Michałowski udzielił w dniu wczorajszym obszernych informacji przedstawicielom prasy. Nowy zarząd przygotowuje dalsze zarządzenia, które normują sprawy finansowe, rozdział leków, odzieży i żywności. Na podstawie odnośnego rozporządzenia ministerialnego rozsyłane są dekrety nominacyjne i powołuje się kierowników oraz członków zarządu poszczególnych oddziałów. Zaznaczyć należy, że w Wielkopolsce są to w dużej części te same osoby, które pełniły wymienione funkcje dawniej.

Według nowej organizacji zaopatrzenie materiałowe i gotówkowe rozdziela się wyłącznie na podstawie pisemnych wniosków, które są dokładnie badane przez kierownictwo „Caritasu". **Ostateczna decyzja zależy, nie jak dotychczas od indywidualnej oceny siostry z danego oddziału, ale od oceny Komisji Społecznej, co ogranicza możliwość pomyłek i ewentualną jednostronność w udzielaniu zapomóg.** Decyzja Komisji musi być wyraźnie zaznaczona na wniosku petenta. Oczywiście, w nagłych wypadkach dopuszczalna jest decyzja indywidualna, z tym, że musi ona uzyskać potem zatwierdzenie wymienionej Komisji.

Nowy zarząd przejmuje wszystkie ogniwa organizacyjne „Caritas", jego kompetencje rozciągają się na wszelkie instytucje którymi „Caritas" kierował lub opiekował się, a więc sierocińce, przedszkola, zakłady wychowawcze itp. W Wielkopolsce „Caritas" miał w opiece: 71 b. Stow. Wincentego à Paulo, 100 przedszkoli, 12 sierocińców, 10 zakładów wychowawczych, burs i internatów, 33 przytułki dla starców, 16 kuchni ludowych, 12 warsztatów pracy, 10 szpitali i 96 placówek zgromadzeń zakonnych, których członkowie pracują w ramach „Caritas". W roku 1949 dotacje państwowe i ofiary społeczne wydatkowane przez wielkopolski „Caritas" dosięgły sumy — 175 milionów zł.

Jeżeli chodzi o poznański zarząd archidiecezjalny, to jego akcja pomocy poza ogólnym kierownictwem ogranicza się jedynie do wypadków nagłych. Zasadą nowej organizacji i pracy jest, aby pomoc była udzielana przez komórki najniższe, stojące najbliżej terenu i znające najlepiej jego potrzeby. Ale są wypadki, kiedy trzeba działać doraźnie i szybko (np. ktoś przejezdny prosi o drobną zapomogę) — wówczas kompetentny jest zarząd archidiecezjalny. Dyrektor Dunin-Michałowski załatwił do dnia dzisiejszego kilkanaście takich wniosków, wydając 72 sztuki odzieży i udzielając wsparcia gotówkowego w wysokości 17 300 zł. Wnioski o streptomycynę, których wpłynęło 14, załatwiono pozytywnie i skierowano — w myśl przepisów — do centrali.

Oto jeden z listów dziękczynnych od ob. Stefana Burchardta z Czarnego Lasu:

„Ja wraz z całą rodziną składam najserdeczniejsze podziękowanie za rzeczy, które odebrałam. To było 5000 zł i rzeczy, które były wymienione na formularzu. Otóż doprawdy rzeczy te sprawiły mi wielką uciechę, bo zdaje mi się, jakbym sam sobie wybierał, bo one są i dla mnie i dla mojej żony i dzieci, które doprawdy znajdują się w ciężkim położeniu z powodu choroby Jeszcze raz składam serdeczne Bóg zapłać.

Burchardt Stefan z rodziną".

Na pytanie przedstawiciela „Głosu Wielkopolskiego" kto sprawuje wywiad społeczny, opiniujący podania i czy działa on bez zarzutu, a następnie czy „Caritas" współpracuje w tej mierze z innymi instytucjami społecznymi (przede wszystkim z Miejskimi Komitetami Opieki Społecznej) — dyrektor Dunin-Michałowski udziela wyjaśnień, iż dotychczas wywiad przeprowadzały zasadniczo siostry parafialne. Obecnie zagadnienie to jako bardzo ważne jest przeorganizowywane w tym sensie, aby zwiększyć możliwości przeprowadzenia dokładnego i sprawiedliwego wywiadu, od czego przecież zależy celowość i skuteczność opieki „Caritas". W przyszłości zasięgać się będzie dodatkowych opinii od księży proboszczów i przedstawicieli władz gminnych. (J)

Komentarz dnia

Metody amerykańskiej dyplomacji

Materiały procesu przeciwko szpiegowskiej grupie Kostowa udowodniły niezbicie, że amerykański poseł w Bułgarii, Donald Heath, organizował siatkę szpiegowską oraz był zamieszany w spisek antyrządowy. Rząd bułgarski, zgodnie z przyjętym na całym świecie obyczajem, poprosił tedy rząd amerykański o odwołanie skompromitowanego dyplomaty.

Stany Zjednoczone jednak nie tylko nie odwołały Heatha, ale zagroziły zerwaniem stosunków dyplomatycznych, o ile rząd bułgarski nie zrezygnuje ze swych żądań. Na tak niesłychane ultimatum, Bułgaria mogła odpowiedzieć tylko milczeniem, które dostatecznie jasno dawało wyraz oburzeniu narodu, a równocześnie zapowiadało nieustępliwą postawę wobec brutalnej presji amerykańskiej.

Poseł Heath tymczasem kontynuował dalej wrogą działalność. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że ukrywał w gmachu poselstwa poszukiwanego przez władze bułgarskie za zdradę stanu Michała Szipkowa.

Postępowanie Heatha przekraczało wszelkie granice przyzwoitości. Rząd Stanów Zjednoczonych mimo to usiłował w dalszym ciągu wymusić na Bułgarii wycofanie żądania o odwołanie Heatha. Gdy zaś próby szantażu rozbiły się o zdecydowaną, godną postawę Bułgarii, uznały za stosowne zerwać z nią stosunki dyplomatyczne.

Postępek ten, nie mający absolutnie żadnych podstaw prawnych i moralnych, jest bez precedensu w historii stosunków międzynarodowych. Równocześnie dowodzi on, że Stany Zjednoczone pojmują zgoła oryginalnie podstawowe zasady, na których opiera się współżycie narodów.

My uważamy bowiem, że przedstawicielstwo dyplomatyczne winno służyć wzajemnej współpracy, zacieśnieniu łączności między narodami, przy jednoczesnym poszanowaniu niepodległości i praw suwerennych. Jak widać jednak po wypadkach w Bułgarii, rząd amerykański jest odmiennego zdania. Z postępowania jego można by wysnuć wniosek, że rząd amerykański uważa stosunki dyplomatyczne za potrzebne tylko wtedy, o ile jego placówki mogą prowadzić działalność wywiadowczą i ingerować w wewnętrzne sprawy danego państwa.

Niespotykana dotychczas, bezprawna i oburzająca akcja amerykańska świadczy, że imperialiści, wskutek ponoszonych klęsk, usiłują stosować nowe formy walki z krajami demokracji ludowej. Przeliczą się i tym razem. Tak bowiem jak nie udały się próby naruszenia praw suwerennych i niepodległości Bułgarii, nie udadzą się również inne pociągnięcia imperialistów. Gwarancją tego jest zwarty front ludzi, miłujących pokój i demokrację.

Stan.

Wystawa Armii Radzieckiej

w Muzeum Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). W 32 ROCZNICĘ POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ — OTWARTA ZOSTAŁA W MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO WYSTAWA, POŚWIĘCONA BRATNIEJ ARMII RADZIECKIEJ, U KTÓREJ BOKU ODRODZONE WOJSKO POLSKIE WYZWOLIŁO OJCZYZNĘ I KTÓREJ WSPANIAŁY DOROBEK JEST BOGATYM ŹRÓDŁEM NAUKI DLA WOJSKA POLSKI LUDOWEJ.

Na historii wielkiej wojny narodowej wystawa pokazuje jedność armii i narodów radzieckich, jedność wysiłków żołnierzy, robotników i chłopów w czasie wojny i pokoju, w służbie budownictwa socjalistycznej ojczyzny oraz obronie wolności i pokoju na całym świecie. Wspaniałe zwycięstwo, rozgromienie hitlerowskiego faszyzmu — to wspólne dzieło armii i narodów radzieckich pod przewodem partii bolszewickiej i wielkiego Stalina.

Liczne autentyczne zdjęcia pokazują bohaterskich żołnierzy i dowódców Armii Radzieckiej w obronie Moskwy i Stalingradu, a zarazem jej przedłużone ramię na tyłach wroga — sławnych partyzantów i legendarnych dowódców partyzanckich Fiodorowa, Kowpaka, Werszyhorę, bohaterską młodzież komsomolską, z okrytą chwałą grupą „Młodej Gwardii" na czele. Widzimy cały naród radziecki w wytężonej pracy dla frontu i dla zwycięstwa. Widzimy jak czerpie on siły do heroicznych czynów z miłości ojczyzny, z miłości partii i z wiary w swego genialnego wodza Józefa Stalina. Partia mobilizuje cały kraj dla frontu, partia jest u boku żołnierza na pierwszej linii frontowej.

Już wkrótce grać będziemy

na pianinach typu „Calisia"

Państwowa Fabryka Fortepianów w Kaliszu, należąca do Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Muzycznego, szkoli swoich pracowników, którzy przeszli do niej z przemysłu drzewnego oraz doszkala robotników wykwalifikowanych. Wśród nich zatrudnionych jest dwóch niewidomych stroicieli: **20-letni Jerzy Kozak i 22-letni Stanisław Łysiak.** Obaj ukończyli szkołę dla niewidomych, obecnie uczęszczają do szkoły wieczorowej i równocześnie do średniej szkoły muzycznej. Postępy robią duże. Ob. Kozak opanował szybko technikę strojenia, a równocześnie wykazał wybitne zdolności kompozytorskie.

Młodym a zdolnym uczniem, który przygotowuje się do Konserwatorium, zainteresował się Kaliski Instytut Muzyczny.

Jak się dowiadujemy, Zakłady Kaliskie w tej chwili czynią przygotowania do pełnej produkcji pianin własnego typu, „Calisia", które nie będą ustępować pianinom produkcji zagranicznych fabryk. (Ss)

Rewelacyjne szczegóły o spisku de Gaulle'a

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, „Humanité" ogłasza sensacyjny dokument, stanowiący potwierdzenie wiadomości podanych przez tenże dziennik, o przygotowaniach do gaullistowskiego zamachu stanu, którym — według tych wiadomości — ma sprzyjać premier Bidault.

Dokument, przytoczony przez „Humanité", to list władz RPF do członków tej organizacji gaullistowskiej, pracujących w prefekturze policji. List ten zawiera instrukcje w sprawie prac organizacyjnych, poprzedzających zamach stanu, jak również w sprawie wykonania samego zamachu.

Instrukcje, zawarte w liście, ogłoszonym przez „Humanité", przewidują utworzenie zorganizowanych grup policjantów gaullistowskich według miejsc ich zamieszkania. Grupy te mają obejmować od 10 do 12 ludzi, pod dowództwem szefa danego odcinka. Ponadto przewiduje się utworzenie grup policyjnych RPF „do specjalnych poruczeń", obserwację i nadzór „elementów podejrzanych", opracowanie środków zapobiegawczych przeciwko „zaskoczeniu ze strony nieprzyjaciela", nawiązanie kontaktu z innymi elementami antykomunistycznymi.

Zarządzenia wykonawcze dotyczą dwóch okresów: pogotowia alarmowego i przejścia do akcji w ścisłym tego słowa znaczeniu. W pierwszym okresie grupy policyjne RPF mają rozbroić te posterunki policyjne co do których zachodzi obawa, że „mogą wpaść w ręce przeciwnika".

W fazie wykonawczej przewidziane jest rozwinięcie zarządzeń pierwszej fazy, a następnie opanowanie punktów strategicznych i przejście do ataku na izolowane grupy „przeciwnika". Gdy wreszcie — jak głosi dokument, zamieszczony przez „Humanité" — siły spiskowców zostaną należycie zorganizowane i uzbrojone, należy „zlikwidować grupy przeciwnika", a przede wszystkim opanować ulice, aby zapewnić swobodny ruch patroli i posiłków wojskowych.

Stalinowska polityka pokoju i przyjaźni zespoliła setki milionów ludzi w walce z podżegaczami wojennymi

MOSKWA. Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSPS) wystosowała orędzie wyborcze do wszystkich członków związków zawodowych, do robotników i robotnic, inżynierów i techników, nauczycieli i lekarzy, do pracowników rolnictwa i pracowników nauki, literatury i sztuki oraz do urzędników instytucji radzieckich.

Stwierdzając, iż związki zawodowe, podobnie jak i w poprzednich wyborach, występują w ścisłym sojuszu i we wspólnym bloku z WKP (b), orędzie głosi m. in.:

Nadchodzące wybory odbywają się w atmosferze dalszego wzrostu zaufania mas ludowych do wielkiej partii Lenina-Stalina, w atmosferze dalszego wzmocnienia jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego.

Związki zawodowe — czytamy w orędziu — gorąco aprobują i popierają politykę partii Lenina-Stalina i wzywają wszystkich pracujących, by w dniu wyborów jednomyślnie głosowali na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

Głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, członkowie związków zawodowych głosują tym samym za dalszym postępem przemysłu socjalistycznego, za nowymi osiągnięciami socjalistycznego rolnictwa, za dalszym rozkwitem ustroju kołchozowego.

Orędzie omawia z kolei olbrzymie osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie podniesienia stopy życiowej i zamożności mas pracujących.

Orędzie charakteryzuje następnie sytuację międzynarodową oraz politykę zagraniczną partii bolszewickiej i rządu radzieckiego. Stalinowska polityka pokoju i przyjaźni między narodami zespoliła wokół naszej ojczyzny setki milionów ludzi, walczących o pokój i demokrację, przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny. Świadczy o tym wzrost szeregów i coraz większy stopień zorganizowania potężnego ruchu obrońców pokoju, coraz większe osiągnięcia krajów demokracji ludowej w Europie i Azji, które wkroczyły zdecydowanie na drogę socjalizmu.

Mechanizacja robót budowlanych przyspieszy wykonanie planu 6-letniego

W świetlicy Zjednoczenia Poznańskiego Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego rozpoczął się w ub. piątek zjazd przedstawicieli Oddziałów Sprzętu i Transportu zjednoczeń i przedsiębiorstw wydzielonych PPB z całej Polski. W zjeździe, który trwać będzie 3 dni, bierze udział ponad 100 osób. Zjazd zorganizowała Dyrekcja Mechanizacji Centralnego Zarządu PPB. Celem konferencji jest jednolite zorganizowanie Oddziałów Sprzętu i Transportu dla wprowadzenia odpowiedniej mechanizacji robót budowlanych i przyśpieszenia tym samym wykonania planu 6-letniego.

Zjazd otworzył dyrektor mechanizacji CZ PPB — Wiesław Kossowski. W pierwszym dniu obrad wygłoszono kilka referatów. Między innymi referat organizacyjny wygłosił dyr. Kossowski, referat na temat mechanizacji robót inż. Roman Grzeda — szef działu mechanizacji Centralnego Zarządu PPB. O harmonogramach robót zmechanizowanych mówił inż. Mańkowski, a na temat organizacji i pracy wydziałów sprzętu w Oddziałach Sprzętu i Transportu — starszy inspektor Władysław Wolski.

W dniu wczorajszym uczestnicy zjazdu zwiedzili żwirownię, należącą do Zjednoczenia Pozn. PPB. Obrady trwają. (wm)

Marsz. Graziani przed sądem

RZYM (PAP). Dnia 23 lutego rozpoczął się przed trybunałem wojskowym w Rzymie drugi proces b. marszałka Rodolfo Graziani'ego — b. ministra obrony Włoch faszystowskich i dowódcy wojsk włoskich, pozostających na służbie u hitlerowców w czasie okupacji Włoch północnych w latach 1943 — 1945.

Pierwszy proces Graziani'ego przed sądem przysięgłych w Rzymie trwał 5 miesięcy (od października 1948 r. do lutego 1949), ale pod naciskiem zainteresowanych kół został przerwany, a sprawę przekazano trybunałowi wojskowemu w Rzymie.

Graziani'ego oskarża się o polityczną i wojskową współpracę z okupantem hitlerowskim, o wysyłanie żołnierzy włoskich do Niemiec, a oficerów włoskich na naukę do Niemiec, o deportację robotników włoskich do Niemiec hitlerowskich oraz o kierowanie walką przeciwko ruchowi partyzanckiemu.

List w sprawie „Caritas"

Otrzymaliśmy następujący list:

„Czytałem w waszym piśmie, że w krakowskim okręgu Caritas przy rewizji znaleziono 40 kg streptomycyny. Przetrzymywanie tego leku było czynem karygodnym. Ludzie, szpitale, sanatoria czekają na ten cenny środek, a tam tyle nagromadzono i nie było miłosierdzia nad biednymi ludźmi. Jest to przecież wielki majątek, bo za gram prywatnie żądają 2400 zł. Ludzie pracy nie mogą streptomycyny kupić za tę cenę.

Od trzech miesięcy staram się gdzie zdobyć streptomycynę, która jest potrzebna do wyleczenia mego syna, który ma dwie wypażeliny w prawem płucu.

I czytam w „Głosie Wielkopolskim" o stwierdzeniu nadużyć przez dawne władze w Caritas. Proszę uprzejmie redakcję o radę i wskazówki, jak można zdobyć streptomycynę dla mego syna w „Caritas". Choćby za zniżoną opłatą, albo na spłatę ratami, gdyż majątku żadnego ani ja, ani mój syn, ani moja rodzina nie posiada, gdyż jesteśmy ludźmi pracy. Jednego syna rozstrzelali hitlerowcy 24 czerwca 1944 r. w Radomsku jako partyzanta. Dotychczas żadnych zapomóg z dawnego „Caritas" nie pobierałem. Mam lat 62. Dotychczas zebrałem 11.000 w mej rodzinie i 2 gramy streptomycyny.

Mam nadzieję, że nowy „Caritas" który już nie składa się z obszarników i ich pachołków udzieli mi pomocy.

Stroskany ojciec
Kubiak Jan
Wilkowo p-ta Leszno"

Treść powyższego listu zakomunikowaliśmy nowemu zarządowi „Caritas" w Poznaniu, który poinformował nas, iż ob. Kubiak winien złożyć krótkie podanie łącznie z receptą podpisaną przez dwu lekarzy, a stwierdzającą konieczność zastosowania streptomycyny. Ob. Kubiak otrzyma wtedy specjalny formularz do wypełnienia z dyrekcji Zrzeszenia „Caritas" w Poznaniu. Najdalej w ciągu dwu tygodni sprawa będzie całkowicie załatwiona przez zarząd centralny w Warszawie. Obecne władze „Caritas" dbają by streptomycyna nie leżała w magazynach — jak to dawni kierownicy tej instytucji praktykowali — a była sprawiedliwie i celowo rozdzielana wszystkim naprawdę potrzebującym.

Bandycki nalot samolotów kuomintangowskich na NANKIN

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Wolnych Chin, w dn. 19 i 20 lutego samoloty kuomintangowskie, produkcji amerykańskiej dokonały bandyckiego ataku na Nankin. W rezultacie nalotu w dniu 19 bm. zrujnowano 20 domów mieszkalnych. 14 osób zostało zabitych, 41 ciężko rannych. W czasie nalotu 20 bm poniosło śmierć 5 osób, 10 zostało ciężko rannych.

23 bm. bombowce kuomintangowskie zaatakowały Szanghaj.

W Państwowym Liceum Budownictwa

Świetlica tętni życiem

Dzwonek.

— Koniec czwartej lekcji — mówi dyrektor Liceum Budownictwa ob. Chmielewicz. — Mamy 20-minutową przerwę. Proszę, zejdźmy na dół. Świetlica nasza mieści się na parterze.

W świetlicy panuje ożywiony ruch. Dwaj uczniowie Stołowski i Marciniak grają w ping-ponga. Sędziuje Nowak. Przegrywa Marciniak. Jest 15:8 na korzyść Stołowskiego. Kibice pasjonują się grą kolegów.

— Mieciu, ścinaj! o tak! O jej!...

Mieciowi nie udało się ściąć. Piłeczka ugrzęzła w siatce.

— Cóż to, urządzacie zawody! — pytam.

— Nie, to tylko tak, dla rozrywki — odpowiada jeden z uczniów.

Przy stolikach siedzi kilku chłopców. Grają w szachy. Urbański ostrożnie przesuwa damę i — szach! — woła. Kostrzewski zakrywa króla koniem.

— Widzę panie dyrektorze, że

szachy cieszą się powodzeniem

wśród uczniów — zauważam.

— Osiągnąłem cel.

— Nie rozumiem, czy celem pana było zainteresowanie uczniów szachami?

— W pewnym sensie tak. Wyparłem nimi karty (w gabinecie u siebie mam cały plik zasmarowanych, już dobrze zużytych, skonfiskowanych kart). Dla spopularyzowania tej pożytecznej gry myślę zakupić 20 kompletów szachów. W tej chwili mamy 9.

Lewandowski, uczeń 3 klasy gimnazjum budowlanego, nie interesuje się ping-pongiem, nie interesuje się szachami. Czyta „Twórczość". Koledzy nazywają go molem książkowym.

— Każdą wolną chwilę wykorzystuję na czytanie książek — mówi Lewandowski. Poza fachowymi czytam dużo beletrystycznych. Ciekawi mnie szczególnie literatura współczesna.

— Jakie zagadnienia są Wam najbardziej bliskie? — pytam.

— Zagadnienia wsi.

— Jesteście chyba stałym klientem biblioteki szkolnej.

— Owszem, tym bardziej, że biblioteka nasza jest dość zasobna. Liczy 1500 tomów, a stale przybywają nowe.

Świetlica ma także czytelnię czasopism. Na półkach leżą czasopisma polskie i rosyjskie. Rataszewskiego interesuje miesięcznik radziecki „Ogoniok". Na razie czyta on tylko krótkie notatki. Większych artykułów jeszcze nie potrafi, bo nie zna języka tak dobrze. Dopiero uczy się. Ma nadzieję, że za rok czytać będzie w języku rosyjskim bez większych trudności.

Ściany świetlicy zdobią

artystycznie wykonane gazetki ścienne.

Jedna z nich jest poświęcona Puszkinowi. Tytuł jej: „Puszkin i jego literackie otoczenie". Po mistrzowsku wykonano reprodukcję Puszkina, obok niego Rylejewa, Wiaziemskiego, Dzierżanowa, Gogola i in...

Mistrzem w redagowaniu gazetek ściennych jest kolega Kasiński — objaśnia mnie jeden z uczniów —.

— Szkoła nasza ma jemu to do zawdzięczenia, że na ostatniej wystawie gazetek ściennych zdobyła sześć miejsc na 10 możliwych. Jest to niemały sukces.

W głębi świetlicy uczeń Gralak gra na fortepianie — Brahmsa. Słucha go grupa kolegów.

— Czy więcej jest u was podobnie umuzykalnionych?

— O, tak. Powiedziałbym, że cała nasza szkoła jest rozegrana i rozśpiewana.

Mamy własną orkiestrę

własny chór..., ale o tym bliżej pana poinformuje organizator, naszego życia świetlicowego kol. Kaźmierczak. O, ten, właśnie nadchodzi.

— Słyszę, że macie zespoły orkiestrowe i chóralne. Dawno one istnieją?

— Orkiestra symfoniczna istniała już przed wojną — informuje mnie uczeń Kaźmierczak. Obecnie na nowo zorganizowana liczy 30 członków. W 1947 r. stworzyliśmy także orkiestrę taneczną. Do powstania jej przyczynili się m. in. koledzy Pełczyk i Adamiak. Orkiestrą naszą troskliwie opiekuje się dyrektor. Uzupełnia przede wszystkim braki w instrumentach...

— Kto kieruje orkiestrą?

— Pan Bansiewicz. I tu trzeba podkreślić, że robi to zupełnie bezinteresownie.

I znów dzwonek. Koniec przerwy. Kończymy ciekawą rozmowę i z żalem opuszczamy rozbiegających się do klas sympatycznych chłopców, przyszłych techników. **Z. Hoffa**

W ciągu dwóch tygodni powstało

19 rolniczych spółdz. produkcyjnych

Ludność wiejska województwa poznańskiego nabiera coraz więcej zaufania do pracy zespołowej w rolnictwie, która jako wyższa forma gospodarki, przynosi chłopstwu pracującemu większe korzyści, niż małe i średnie gospodarstwa indywidualne. Dowodem tego jest stały wzrost liczby rolniczych spółdzielni produkcyjnych. **Podczas gdy na dzień 1 stycznia br. było w woj. poznańskim 56 spółdzielni — to dzisiaj jest ich już 91.**

Ostatnio nie było prawie dnia, by nie nadchodziły meldunki z terenu o powstaniu nowych spółdzielni. I tak w okresie od 7 do 22 lutego br. powstało 19 nowych spółdzielni produkcyjnych, w tym 9 typu drugiego i 10 typu trzeciego. Spółdzielnie te zawiązały się w następujących miejscowościach: Przełazy (pow. Świebodzin) — typu III; Sempo (pow. Oborniki) — typ. III; Lusówko (Poznań) — typ III; Pożarowo, Mateuszowo i Łociszewo (Śrem) — typ III; Bolencin (Wolsztyn) — typ II; Chrapów (Strzelce Kr.) — typ II; Węgierskie i Tarnowo (Środa) — typ II; Kotkin (Jarocin) — typ II; Walewice i Matuszew (Sulęcin) — typ II; Chmielnik (Koło) — typ II; Napachanie i Jankowice (Poznań) — typ III; Daleszynek (Międzychód) — typ II; Bontkowo (Kościan) — typ III i Bieławy (Leszno) — typ II. (pl)

Będzie bursa dla studentów szkół muzycznych

W dniach od 10—18 października ub. r. urządził Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Tow. Burs i Stypendiów zbiórkę publiczną na Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina. Zbiórka ta przyniosła ogólny dochód w wysokości 3.820.234 zł. Zebrana suma przeznaczona została **na stypendia oraz na budowę bursy dla młodzieży studiującej w szkołach muzycznych.**

Zarząd Wojewódzki TBS dziękuje za naszym pośrednictwem zarządom terenowym TBS nauczycielstwu, związkom zawodowym i młodzieży za sprawną organizację zbiórki i udział w niej.

Związkowcy z Gorzowa zwiedzają Poznań

W dniu dzisiejszym przybyła do naszego miasta 350-osobowa wycieczka pracowników fabryk i instytucji z Gorzowa. Wycieczkę zorganizowała Komisja Krajoznawcza przy Pow. Radzie Zw. Zaw. w Gorzowie.

Kontraktacja dostawy jaj

podstawą opłacalności hodowli kur

Łagodna zima przyśpieszyła w br. okres wzmożonej nieśności kur, a tym samym i większych dostaw świeżych jaj na rynki krajowe. Toteż skup jaj dokonywany przez spółdzielczość wiejską przebiega w ostatnich tygodniach pomyślnie, a plan skupu wykonywany jest w wielu wypadkach z nadwyżką.

Obok wolnego skupu rozpoczyna się obecnie kontraktację jaj z premiowaniem za przekroczenie norm dostaw. Plan ogólnokrajowy przewiduje zakontraktowanie w br. 20% ogólnego skupu. Kontraktacja stworzy podstawy opłacalności hodowli kur w gospodarstwach chłopskich na dłuższy okres. Umowy kontraktacyjne przewidują określone ilości jaj, które ma dostarczyć rolnik. Są one różne w poszczególnych kwartałach i dla ustalonych 4 kategorii gospodarstw, przy czym gospodarstwa małorolne zostały uprzywilejowane. Np. norma dostawy objętej kontraktacją w okresie: marzec, kwiecień i maj — wynosi dla gospodarstw do 5 ha zaledwie 9 kg, a dla gospodarstwa o powierzchni powyżej 15 ha — 27 kg.

Za jaja, dostarczone przez kontraktujących w ilości przewidzianej umową — płacone będą ceny nie niższe od cen ustalonych dla danego okresu i terenu przez wojewódzkie komisje cennikowe. **Rolnicy, którzy dostarczą w danym kwartale więcej jaj, niż zobowiązali się w kontrakcie, korzystać będą z premii, wynoszącej od 1 marca do 31 października 20 zł za 1 kg, a w pozostałym okresie — 40 zł.** Ponadto, o ile kontraktujący w ciągu całego roku przekroczy umowną ilość jaj, otrzyma dodatkowe premie w kwocie 500 zł. Przewidziana jest również dla kontraktujących jaja pomoc w paszach oraz dostarczenie pewnej ilości materiału hodowlanego.

Umowy kontraktacyjne zawiera spółdzielczy aparat skupu w terenie. (pl)

Artyści poznańscy — chorym

Kliniki Uniwersyteckiej

Dzięki inicjatywie Sekcji Kulturalno-Oświatowej Związku Pracowników Służby Zdrowia, odbyło się w ubiegły piątek w Poznańskiej Klinice Uniwersyteckiej — koncert dla chorych.

Wielką salę wykładową wypełnili chorzy i służba szpitalna.

W pierwszych rzędach widowni ustawiono łóżka z najciężej chorymi, którzy o własnych siłach nie mogli przybyć na ciekawą imprezę.

Przed chorymi Kliniki Uniwersyteckiej wystąpili zupełnie bezinteresownie artyści teatrów poznańskich i Opery: B. Kostrzewska, B. Sawicka, J. Musielewska, Fr. Arno, E. Kossowski, J. Prąda, M. Woźniczko i J. Katin. Akompaniowała W. Niemierska, a konferansjerkę prowadził K. Brusikiewicz. Przez kilka godzin koncertu chorzy zapomnieli o swoich cierpieniach, entuzjazmując się pięknym śpiewem i grą artystów. W całej imprezie było coś niecodziennego i wzruszającego.

Jak nas poinformował przewodniczący sekcji Kulturalno-Oświatowej **dr Bolechowski**, piątkowy koncert był czwartym z kolei. Pierwsza tego rodzaju impreza odbyła się z inicjatywy sekcji we wrześniu ub. r. Dzięki pomocy dyrektora **Bierdiajewa** artyści Opery zaofiarowali chętnie swą pomoc w zrealizowaniu zamierzeń sekcji. Związek Zawodowy Prac. Służby Zdrowia zamierza raz w miesiącu organizować podobne koncerty, które w monotonnym życiu szpitalnym mają duże znaczenie. (fh)

70 osób ukarała w lutym Komisja Specjalna

Delegatura Kom. Specjalnej w Poznaniu ukarała ostatnio ok. 70 osób wysokimi grzywnami za uprawianie handlu łańcuszkowego, pobieranie nadmiernych cen, odmowę sprzedaży towaru itp. Z liczby tej ok. 60 osób ukaranych zostało grzywną w kwocie od 5000 do 30.000 zł, natomiast na resztę nałożono grzywny sięgające ponad 100.000 zł.

Za pobieranie nadmiernych cen Maria Grzelecka z Kostrzynia nad Odrą ukarana została grzywną w wysokości 400.000 zł. Za to samo przestępstwo oraz za odmowę sprzedaży towaru zapłaci grzywnę w kwocie 200.000 zł Stanisława Staniszewska z Wągrowca. Również za pobieranie nadmiernych cen ukarani zostali grzywną po 50.000 zł Stanisława Skibińska z Wolsztyna Tadeusz Trzęsowski z Kalisza oraz Bronisława i Alojzy Glancowie ze Strzelna. Kwotę 35.000 zł zapłaci Antoni Bączykowski z Wolsztyna. (lc)

Ćwierć wieku radiofonii polskiej

W tym miesiącu mija 25 lat od uruchomienia pierwszej w Polsce stacji nadawczej. Była to eksperymentalna radiostacja, mocy 0,5 kW w antenie, zainstalowana w fabryce Polskiego Tow. Radiotechnicznego w Warszawie. Przed 1 lutym 1925 r. 170 (ogółem) radiosłuchaczy polskich korzystało z audycji, nadawanych tylko przez radiostacje zagraniczne. Pierwszą ustawę, zezwalającą na zakładanie, utrzymywanie i eksploatację urządzeń radiotechnicznych oraz na ich produkcję, wydano 10 października 1924 r.

Przedwojenna spółka z o. o. „Polskie Radio" zorganizowała się w sierpniu 1925 r., celem eksploatacji radiofonii w Polsce. **Równocześnie istniało również prywatne Poznańskie Tow. Radiofoniczne, zajmujące się budową urządzeń nadawczych w woj. poznańskim.**

Cały przedwojenny majątek Polskiego Radia i wszystkie urządzenia odbiorcze uległy zniszczeniu podczas działań wojennych. Odrodzoną radiofonię polską zorganizowano na nowo w 1944 r. już jako przedsiębiorstwo państwowe Polskie Radio.

Od 1 marca nie będzie ograniczeń w zużyciu prądu

Jak nas informuje Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego, z dniem 1 marca br znosi się na terenie zasilanym przez zakłady elektryczne Zjednoczenia wszelkie ograniczenia w zużyciu energii elektrycznej dla przemysłu, gospodarstw domowych, sklepów, kawiarń, restauracji, lokali rozrywkowych, oświetleń reklamowych, okien wystawowych itp. Wszelkie rachunki inkasowane w marcu nie będą już uwzględniały opłat za przekroczenie kontyngentu.

Barwny prospekt ułatwi gościom MTP zwiedzanie Poznania

Prace przygotowawcze do XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich nabierają coraz większego tempa. Już obecnie wydrukowano kieszonkowe prospekty targowe z umieszczonym na okładkach tegorocznym plakatem propagandowym MTP (estetyczna mapa Polski z uwidocznionymi na niej ważniejszymi miastami, siecią wodną oraz symbolicznymi rysunkami obrazującymi atrakcje poszczególnych miast, okolic lub województw). Wewnątrz prospektu zamieszczono ciekawe informacje o osiągnięciach dotychczasowych MTP, wyszczególniono dwadzieścia głównych grup eksponatów polskich, informacje ogólne o terenach MTP, udział państw zagranicznych i liczby zwiedzających. Trójbarwny rysunek przedstawiający ogólny widok terenów MTP obrazuje wygląd Targów w przyszłości, kiedy zostaną już zrealizowane plany rozbudowy. Poza tym, prospekt zawiera informacje dla zwiedzających MTP w postaci danych o komunikacji oraz szeregu instytucji mogących udogodnić gościom pobyt w Poznaniu i zwiedzanie MTP. Prospekty wydane są w języku: polskim, rosyjskim, angielskim, czeskim, francuskim, niemieckim oraz hiszpańskim. (ost)

CZYTELNICY GŁOSU PISZĄ

Trucizna czy pożywka?

Do art. „Przez ucho igielne" pt. „Smacznego" — nasz Czytelnik podaje kilka spostrzeżeń i doświadczeń, przekonujących o bezwartościowości trucizny na szczury.

„Wykładając truciznę w piwnicy, okazało się, że szczury w większej ilości gromadziły się w piwnicy, a że mieszkam nad piwnicą przeszły do mieszkania mego, czego przed wyłożeniem trucizny nie znałem. Kiedy truciznę wyłożyłem w mieszkaniu, szczury jeszcze chętniej zaczęły się w nim gromadzić. W pokoju wyłożyłem 3 paczki sucharów i co się okazało; gdybym wykładał więcej paczek tej pożywki, szczury wypędziłyby mnie wraz z żoną i czworgiem dzieci z mieszkania. Ne mając innej rady, zaprzestałem walki z szczurami systemem sucharowym. Okazało się, że ponad wszelką wątpliwość wygrałem. Szczury, nie otrzymując pożywienie (trujących sucharów), wyniosły się przed kilkoma dniami. Zaznaczam, że odszczurzanie prowadziłem systematycznie od okresu zarządzenia o odszczurzaniu.

Z poważaniem
Jarosław Kaczorowski"

Trutkę na szczury należy koniecznie poddać badaniu chemicznemu. Bo jeśli nie spełnia ona swego zadania, to równie bezskuteczne są akcje odszczurzania i zbyteczny wydatek na „pożywną" trutkę.

Młodzieńczy powiew ze sceny teatru gnieźnieńskiego

„Głupi Jakub" — komedia w III aktach Tadeusza Rittnera

Państwowy Teatr w Gnieźnie, który powstał dnia 2 lutego 1946 r. a przedstawienie inauguracyjne dał 1 maja tegoż roku jest ważną placówką kulturalno-oświatową na prowincji Wielkopolski.

Przezwyciężyć on musiał szereg poważnych trudności organizacyjno-artystycznych, zanim przy pomocy Dep. Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych Ministerstwa Kultury i Sztuki począł stopniowo podnosić poziom przedstawień. Podczas, gdy Teatr Miejski Gniezna w roku 1946 dał na miejscu i w terenie 100 przedstawień dla 34 661 widzów, w roku 1949 objął zasięgiem 415 przedstawień i 122 035 widzów, co daje w sumie aż do chwili upaństwowienia (1. XII. 1949) — 39 premier dla 307 736 widzów!

Nie ulega kwestii, że daleko było początkowo teatrowi gnieźnieńskiemu do doskonałości artystycznej a i dziś jeszcze — ze względu na specyficzne warunki — nie wszystko w mechaniźmie teatralnego przedstawienia gra idealnie. Ale już choćby od zeszłorocznej premiery **„Amfitriona" — Plauta** do aktualnie granego **„Głupiego Jakuba"** widać znaczny krok naprzód, mimo odważnego eksperymentu z młodym narybkiem aktorskim. Jego zapał częściowo dystansuje skostniałą rutynę części zespołu a dekoracje i kostiumy **Antoniego Muszyńskiego** nadają całości przedstawienia odpowiednio stylową oprawę.

Tadeusz Rittner nie jest obcym powojennej widowni polskiej, znana jest jego komedia „Wilki w nocy" również publiczności poznańskiej. Pod maską na pozór błahych wydarzeń w jakimś izolowanym zaścianku, prześwietlających mało znane konflikty, w prywatnym życiu bohaterów Rittnera widzimy swego rodzaju fatalizm ówczesnej epoki, zamkniętej, w sielankowym „kręgu sentymentalizmu" i klasowego konserwatyzmu. W tej atmosferze śmiesznych przesądów i przywilejów klas posiadających — powszechnie uznany za głupiego — główny bohater sztuki Jakub podejmuje bunt, przełamując krępujące go więzy ówczesnej mentalności, wyzwala się nawet spod wpływu wygodnickiej i krótkowzrocznej Hani. **Rittner — pisarz z okresu przed** pierwszą wojną światową posiada gorące i współczujące serce dla oszkalowanych kłamliwie, nierozumianych przez współczesne pokolenie tzw. „nicponiów, wariatów i niedołęgów", którym w kapitalistycznym świecie wyzysku jest duszno i źle.

Pozyskują więc oni szczerą sympatię widza. Takim jest właśnie sam głupi Jakub, po trochę zaś może nawet i eksporucznik Teofil z tej samej sztuki. Jakkolwiek od powstania komedii Rittnera dzieli nas 40-letni okres czasu, dzieło to w interpretacji gnieźnieńskiej, pod dobrą reżyserią dyr. **Haliny Sokołowskiej-Łuszczewskiej** nabiera żywych barw społecznych, odrzucając część młodopolskiego balastu psychologicznego. W takim ujęciu widzimy śmiałą próbę (zwłaszcza w optymistycznym finale) urealnienia sztuki w moralnym wyzwoleniu się Jakuba, bezkompromisowo rzucającego w twarz prawdę zakłamanemu światu **szambelana.**

Mimo pozorów pikanterii i „romansowości", mogącej graniczyć w pewnym sensie z melodramatem, udaje się Rittnerowi stonować zręcznie niejedną jaskrawość sytuacji. Nie znaczy to jednak, by młodemu zespołowi aktorskiemu w teatrze gnieźnieńskim udało się wyjść obronną ręką ze wszystkich, niejednokrotnie pełnych subtelnych odcieni sytuacji (zwłaszcza w scenach miłosnych — Hania i Jakub). Poza doskonałym finałem, i może stosunkowo najbardziej wyrównanym trzecim aktem, raziły zbyt ostrym konturem kreślone perypetie w I i II akcie (dłużyzny, nieporadność gestów), kiedy to młodzi adepci sceny, z **Juliuszem K. Dziemskim** (Karol-szambelan) i **Wojciechem Pileckim** (tytułowa rola) na czele, borykali się dzielnie, choć nie zawsze zwycięsko z bardzo trudnymi zagraniami, wymagającymi już znacznej rutyny i dojrzałości aktorskiej. Dobra charakteryzacja usterki te nieco retuszowała.

Losy kontrastowych bohaterów Rittnera stoją nam przed oczami i po zapadnięciu kurtyny. Oto zastanawiamy się nad losem Hani, zdradzającej godność ludzką, odgradzającej się od swego środowiska klasowego, byle tylko pozostać w wygodnych pokojach szambelana. **Krystyna Norska** inteligentnie przemyślała swą rolę, nie mniej była zanadto posągowa i raczej niepotrzebnie w wielu momentach demoniczna. Jakub **(Wojciech Pilecki)** ujmował młodzieńczą bezpośredniością, która neutralizowała sztywność środków ekspresji, ginących w cieniu dużego rejestru odcieni uczuciowych Hani. Bardzo trudną, w barwie głosu, zbyt młodą lecz w ruchach trafną sylwetkę szambelana stworzył debiutujący z talentem **Juliusz K. Dziemski.** Najlepsze kreacje dali: bardzo dobra jako Katarzyna — właścicielka gospody — **Halina Bielawska** (scena spotkania z synem) oraz niezły w lekko przerysowanej grotesce jako eksporucznik Teofil — **Maksymilian Goszko.** Marta — **Heleny Drzewieckiej** utrzymana w typie.

W sumie — mimo pewnych zastrzeżeń — ciekawe przedstawienie, przyjmowane gorąco przez widownię. Niewątpliwie znajdzie ono właściwe zrozumienie i podczas objazdu w terenie. Przydałoby się jednak obszerniejsze słowo wstępne przed podniesieniem kurtyny. Jest to konieczne.

Mgr Teodor Śmiełowski

ZYGMUNT NARSKI

Przemysł czeka na kadry

Na ekranie serie filmowych obrazów pokazują życie i pracę robotników. Właśnie przed oczyma przesuwa się taśma przedstawiająca tok produkcji w hucie szkła: piece, maszyny, wylew roztopionej masy. Wszystkim kierują sprawne ręce pracowników. W półmroku salki, w której wyświetla się film rysują się sylwetki uczniów. W sali panuje spokój, słychać tylko głos narratora filmowego, objaśniającego sceny filmowe.

Miejsce huty szkła na ekranie filmowym zajmuje fabryka obróbki żelaza. Widać noże maszyny skrawające stal.

Obrazy przemawiają realizmem

uczą, pomagają zrozumieć skomplikowane procesy wytwarzania. Grupa uczniów Państwowego Gimnazjum Mechanicznego i Elektrotechnicznego w Poznaniu z uwagą śledzi sceny filmu. Chłopcom podobają się tego rodzaju lekcje, są ciekawe, pokazują życie i czynności zawodowe, które w przyszłości staną się ich domeną.

W warsztacie napraw uczniowie remontują tokarki, które uzupełnią park maszynowy szkoły.

Coraz więcej szkół zawodowych powstaje w kraju. Coraz więcej chłopców i dziewcząt kształci się zawodowo. Mimo to gospodarka polska odczuwa w pewnym stopniu brak wyszkolonych kadr. Dlatego szkolnictwo zawodowe wszelkich typów nie tylko posiada przed sobą realną drogę rozwoju, ale przede wszystkim konkretne i ważne obowiązki, które musi wykonać. Do obowiązków tych należy dostarczenie uspołecznionej gospodarce dostatecznej ilości wykwalifikowanych kadr czeladników i techników wszystkich zawodów. Wypełnienie tego zadania w dużym stopniu wpłynie na wykonanie z nadwyżką sześcioletniego planu.

Państwowe Gimnazjum Mechaniczne i Elektrotechniczne realizuje swoje zadania z dużym powodzeniem, mimo braku odpowiednich pomieszczeń dla uczącej się młodzieży.

Zagadnienie lokalowe

posiada dla tej szkoły duże znaczenie. Wystarczy stwierdzić, aby się o tym przekonać, że nauka teoretyczna odbywa się w małych klasach, w szkole położonej na Wildzie, a nauka praktyczna w warsztatach znajdujących się na Łazarzu, w dzielnicy bardzo odległej od szkoły. Rzecz jasna stan ten utrudnia nauczanie, pomijając już zagadnienie braku odpowiednich sal, klas i chociażby boiska szkolnego. To zaś posiadało skutki tego rodzaju, że szkoła przyjmuje corocznie tylko 250 uczniów, chociaż zgłasza się ponad 1000 kandydatów.

W kuźni młodzież zapoznaje się ze sztuką kowalską

Zagadnienie lokalowe Gimnazjum powinno być rozwiązane w niedalekiej przyszłości i to tylko na drodze budowy nowocześnie wyposażonego gmachu.

Ogólnie biorąc powyższy problem notuje się w całym szkolnictwie zawodowym naszego województwa. Odczuwa ono brak gmachów, sal i klas w przeciwieństwie do szkolnictwa ogólnokształcącego, które pod tym względem wyposażone jest pierwszorzędnie. Mówią o tym cyfry. Mianowicie na 77 szkół ogólnokształcących stopnia licealnego 76 szkół posiada własne gmachy. Natomiast na 108 średnich szkół zawodowych tylko 44 szkoły posiadają własne gmachy, przy tym są to najczęściej przerobione domy mieszkalne. Niektóre szkoły zawodowe, jak np. Liceum Handlowe w Kole znajdują się w domach prywatnych, co bynajmniej nie sprzyja ich rozwojowi.

Kreślarnię Gimnazjum prowadzi Stanisław Skrawek, nauczyciel z zawodu. Jest to absolwent gimnazjum, w którym uczy.

syn poznańskiego kolejarza.

Gimnazjum ukończył w 1946 roku. Po ukończeniu szkoły zabrał się do dalszej nauki. Praktykował przez pewien okres czasu w Zakładach im. Stalina, zdobył dyplom mistrzowski, obecnie bierze udział w technicznych kursach korespondencyjnych. Dzięki swojemu wysiłkowi i zdolnościom awansował — uzyskując stopień nauczyciela zawodu w wspomnianym gimnazjum.

W kreślarni wyróżnia się w nauce wielu uczniów, a w tym Antoni Nowicki i Roman Trzcieliński. Opowiadają nam, że w szkole trzeba dużo pracować, ale przy dobrych chęciach można dokonać wszystkiego. Trzcieliński kształci się jako elektryk, a Nowicki jako mechanik. Obaj pragną uczyć się dalej w liceum. Ojciec pierwszego ucznia pracuje w Zakładach im. Stalina, drugiego na kolei. W ogóle, mówiąc o pochodzeniu społecznym uczącej się w gimnazjum młodzieży należy stwierdzić, że

większość uczniów to synowie robotników.

Uczniowie szkoły posiadają dużo zapału do nauki i zamiłowania do zajęć praktycznych. Lubią w szczególności pracować w dziale tokarskim. Wygląda tam wcale imponująco, jak w małej fabryce. Rzędy tokarek, pasy transmisyjne, szum motorów, szelest skrawanego metalu, krzątający się wokół maszyn uczniowie w kombinezonach, wszystko to przypomina bardziej zakład produkcyjny, aniżeli szkołę. Uczniowie mówią, że warsztaty szkolne, to

małe Zakłady im. J. Stalina

W szkole tej znajduje się szereg warsztatów, w tym wymieniony już warsztat tokarski, a dalej: samochodowy, mechaniczny, ślusarski, elektrotechniczny, a także kuźnia, stolarnia i montownia.

Taki system nauczania praktycznego kształci zdolności uczącej się młodzieży. Dlatego szkoła poszczycić się może wielu wyróżniającymi się uczniami. Np. w dziale tokarskim m. in. czyni dobre postępy Ryszard Dziubałka, uczeń III klasy. Opowiada nam po krótce o nauce w szkole.

— Lekcje teoretyczne w szkole przeplatają się z praktycznymi. Np. jeśli dzisiaj uczymy się praktycznie, to jutro zdobywamy wiedzę teoretyczną. Praca w warsztatach podoba mi się bardzo, chociaż również

lubię teorię.

Nasze warsztaty urządzone są na wzór fabryki. Mamy umywalnię, szatnię, poszczególne działy. Przystępujemy do pracy na odgłos dzwonka. Nauczyciele na wstępie przydzielają nam maszyny i odpowiednie zadania do wykonania. Potem zaczyna się praca — spokojna, równa, dokładna.

Od dobrego tokarza wymaga się precyzji, a tę zdobyć można przez intensywną praktykę

Fot. (3) „Głos Wlkp." — E. Kitzmann

Inny ciekawy obraz przedstawia kuźnia. Paleniska, młoty mechaniczne, osmolone twarze uczniów — wszystko to przypomina fabrykę. Raz wraz któryś z praktykantów chwyta za młot i kuje rozgrzane do białości żelazo, aż iskry pryskają. Właśnie w tej chwili jeden z uczniów wyjmuje z paleniska kawałek rozpalonego metalu. Umiejętnie trzyma go w kleszczach kowalskich obcęgów. Kładzie na kowadło, przytrzymuje szczypcami i zaczyna bić młotem. Żelazo powoli stygnie.

Otóż w kuźni robi się wszystko, czego szkoła potrzebuje, we własnym wyłącznie zakresie. Przygotowuje się tam wszelki materiał dla poszczególnych warsztatów. Dlatego później obok sumiennego wykonania zadań

należy się uczyć szybkiej pracy,

by podołać zamówieniom warsztatów.

W kuźni praktykują przeważnie uczniowie wyższych klas, a to z tego względu, że praca fizycznie biorąc, jest najcięższa w tym dziale. Każdy uczeń szkoły odbywa w kuźni czterotygodniowe przeszkolenie, po czym przechodzi do następnego warsztatu. W tym czasie opanowuje podstawowe umiejętności kucia żelaza, co posiada duże znaczenie dla każdego metalowca.

Zabrzmiał dzwonek. Koniec nauki i pracy. Chłopcy pospiesznie porządkują swe warsztaty, po czym udają się do umywalni i szatni. Jutro nauka popłynie nowym, wartkim biegiem.

Z. Narski

Nowymi osiągnięciami

uczci naród radziecki dzień wyborów

W Związku Radzieckim trwa kampania przedwyborcza. Przebiega ona w podniosłym i radosnym nastroju, w kraju radzieckim bowiem wyborą są ogólnonarodowym świętem.

Cztery lata, które upłynęły od ostatnich wyborów do Najwyższej Rady ZSRR, były latami wielkich zwycięstw w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu kraju. Produkcja przemysłowa w roku ubiegłym przewyższyła poziom przedwojenny z 1940 r. o przeszło 40 proc., a w ostatnim kwartale 1949 roku — o przeszło 50 proc. Okręgi, które ucierpiały wskutek okupacji faszystowskiej, produkują już tyle, co przed wojną. Najważniejsze problemy gospodarki rolnej zostały rozstrzygnięte i z roku na rok wzrasta dobrobyt radzieckich robotników, chłopów, inteligencji pracującej, rozwija się ich kultura — narodowa w formie, socjalistyczna w treści.

Nadzieja wrogów socjalizmu i demokracji, że skutki ubiegłej wojny zahamują na długie lata rozwój gospodarki radzieckiej i zmuszą ZSRR do zarzucenia planów budowania społeczeństwa komunistycznego, spełzły na niczym. W bezsilnej nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej imperialiści amerykańscy do spółki z socjaldemokratycznymi zdrajcami klasy robotniczej rzucają oszczerstwa na ZSRR i kraje demokracji ludowej, gorączkowo klecą bloki wojenne i sojusze, starając się rozpętać nową wojnę światową. Nie wpłynie to jednak na ludy radzieckie, wychowane w duchu przyjaźni narodów, kroczące drogą walki o demokrację, pokój i socjalizm.

Ze wszystkich stron olbrzymiego kraju radzieckiego napływają wiadomości o masowym udziale robotników we współzawodnictwie — z okazji wyborów.

W ustroju radzieckim praca robotnika, chłopa, uczonego nieodłącznie związana jest z polityką pokoju. Metalowiec z Basenu Kuźnieckiego, tkaczka z Iwanowa i robotnik zatrudniony na plantacjach harbaty w Gruzji zwiększając produkcję, ulepszając jej jakość rozumieją, że praca ich służy pokojowej polityce kraju socjalizmu. Dyplomata radziecki, występując w obronie pokoju w ONZ wie, że jest wyrazicielem pragnień i myśli milionowych rzesz ludzi pracy. I właśnie dlatego w dni ważnych wydarzeń politycznych ludzie radzieccy starają się produkować jak najwięcej i jak najlepiej.

Cały naród radziecki zna nazwiska wybitnych stachanowców i nowatorów. Kto wie ile nowych nazwisk przyniesie ze sobą fala ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego, które rozpoczęło się dla uczczenia wyborów do Najwyższej Rady ZSRR.

Czy bohaterem pracy zostanie młody chłopak z fabryki uralskiej, czy siwowłosy murarz budujący w Moskwie dom mieszkalny dla robotników fabryki samochodowej? Jedno jest pewne, że wybory uczczone zostaną nowymi zwycięstwami radzieckich patriotów.

S. Gawriłow

Pierwszy siew wiosenny w planie sześcioletnim

Rolnictwo polskie po wykonaniu planu 3-letniego staje obecnie przed nowym zadaniem, którego wytyczne nakreśliła opublikowana ostatnio uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Rok bieżący jest pierwszym etapem planu 6-letniego. Od tego, jak ruszą rolnicy ze startu, zależeć będą późniejsze osiągnięcia. Dlatego też uchwała Komitetu Ekonomicznego wylicza najpierw niedociągnięcia, których nie ustrzeżono się w dotychczasowych akcjach siewnych.

Tak więc planów siewnych nie doprowadzono do szczebla gminy, ani tym bardziej gromady. Często nie zabezpieczano terminowej dostawy materiału siewnego, nawozów i kredytów. Nie dopilnowywano często realizacji planu remanentów maszyn rolniczych. Bagatelizowano współpracę między organami państwowymi, a organizacjami spółdzielczymi i młodzieżowymi.

Niedociągnięcia te nie mogą się powtórzyć. Państwo ludowe daje rolnictwu ogromne środki w postaci 2 miliardów złotych kredytu oraz setek tysięcy ton materiałów siewnych i nawozów sztucznych. Materiały te będą użyte na łącznej powierzchni 9 z górą milionów ha, przy czym w 1949/50 ulegnie likwidacji co najmniej 360 tysięcy ha odłogów i 97 tysięcy ha ugorów.

Po raz pierwszy w tegorocznej akcji siewnej Komitet Ekonomiczny zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa i R. R. oraz związki samorządu terytorialnego i Związek Samopomocy Chłopskiej do doprowadzenia zadań siewnych w terminie do dnia 10 marca 1950 roku do wszystkich gmin i gromad. Jest to wydarzenie wielkiej wagi. Umożliwi ono bowiem objęcie planowym siewcom nie tylko PGR i spółdzielni produkcyjnych, ale — pośrednio — i gospodarstw indywidualnych.

Plan zaopatrzenia województw w materiał siewny, zrealizowany będzie z wielką uwagą. Materiały muszą być w terenie rozmieszczone w ten sposób, by dały wysokie plony. Nikt nie ma prawa odmówić przy akcji siewnej pomocy sąsiedzkiej. Wszelkie możliwości sprawnego i szybkiego przeprowadzenia wiosennych upraw i zasiewów powinny być wyzyskane do ostateczności.

Na Samopomoc Chłopską spadnie obowiązek przygotowania odpowiednich magazynów na materiały siewne i sadzeniakowe. Stamtąd materiały te muszą w terminie dotrzeć do PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych oraz do tych chłopów, których wskaże instruktor gminny. Materiał siewny powinien być rozprowadzany zgodnie z planem rejonizacji odmian.

Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne oprze się na tych samych zasadach. Uchwała zobowiązała Ministra Rolnictwa i R. R. do przeprowadzenia przy pomocy organów terenowych kontroli nad należytym rozprowadzeniem nawozów.

Do pomocy przy akcji siewnej wciągnięte zostaną — każde w swoim zakresie — Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Handlu Wewnętrznego oraz przemysł chemiczny. Łączyć się to będzie z dostawami środków dla ochrony roślin.

W celu przyśpieszenia przebiegu robót siewnych skierowana zostanie na wieś wielka ilość traktorów i maszyn rolniczych. Techniczna obsługa rolnictwa oraz państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe muszą ukończyć do akcji wiosennej prace remontowe, przygotować niezbędne zapasy materiałów pędnych, smary oraz zapasy części wymiennych. Terminowe i szybkie przeprowadzenie akcji siewnych jest jednych z decydujących elementów przy osiąganiu wysokich plonów.

Komitet Ekonomiczny wskazał braki w akcji dotychczasowej i przedsięwziął odpowiednie kroki, by tegoroczny siew mógł odbyć się jak najsprawniej. Rolnik polski rozumie, jakie obowiązki nakłada nań kraj, wie, że siew stał się sprawą narodu, że pierwszy siew w planie 6-letnim — to początek ofensywy o podstawy socjalizmu, o dobrobyt w rolnictwie. Rolnictwo polskie zda ten egzamin.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OŚWIATOWA

CZYTELNIK

NOWOŚCI

Tadeusz Boy-Żeleński
ZNASZ-LI TEN KRAJ?...
Cyganeria krakowska
52 ilustracje
161 str. 250,— zł

Irena Przewłocka
MIASTO W OGNIU
214 str. 250,— zł

Jorge Amado
RYCERZ NADZIEI
Życie Luisa Carlosa Prestesa
Tłum. z języka portugalskiego E. Gruda i M. Hołyńska
300 str. 320,— zł

W360b

Z zebrań parafialnych w Gdyni

Tak mówią oszukani przez stary „Caritas"

(Korespondencja własna)

Przy ul. 10 Lutego w Gdyni wznosi się wysoki, nowoczesny budynek Ubezpieczalni Społecznej. Z okien budynku widać kościół Najświętszego Serca Jezusowego, w którym obowiązki proboszcza pełnił ks. Jastak, b. dyrektor tutejszego „Caritas", przyjaciel i współpracownik biskupa Kowalskiego.

W przeciwieństwie do uczciwych księży - patriotów, wobec których biskup Kowalski z takim zapałem stosował represje i szykany — a których otacza sympatia parafian — ks. Jastak nie zdołał tej sympatii wzbudzić; działalność jego w „Caritas" zresztą wywołała wobec niego uczucia zgoła inne...

Jego parafianie zebrali się w sali Ubezpieczalni Społecznej właśnie po to, aby zaprotestować przeciw nadużyciom i przestępstwom, dokonywanym w „Caritas" przez ich proboszcza.

Pierwszy przemawiał ob. Trawiński.

— Należy ustalić — powiedział — kto ponosi za nadużycia winę — czy pracujący, uczciwie ludzie, czy ci — którzy samowolnie dzielili się własnością publiczną?

Ob. Tomaszewski, członek nowego zarządu „Caritas", działacz katolicki, uczestnik warszawskiej konferencji „Caritas" — stwierdził m. in.:

— W dobie intensywnej odbudowy naszej skołatanej wojną, Ojczyzny, dla nas, wierzących katolików, przykry jest fakt — że w kościele tworzą się dwie grupy — obóz lojalnych obywateli, budowniczych zrujnowanego kraju i garstka tych, którzy hamują odbudowę.

— Szczere i serdeczne były rozmowy kapłanów - patriotów z członkami Rządu — powiedział ob. Tomaszewski — Rząd interesował się naszymi pragnieniami i bólami. Czas najwyższy, aby w całym duchowieństwie zapanował duch współpracy i porozumienia.

Nadużycia w „Caritas" sprawiły, że dary dla biedaków i sierot trafiały do rąk tych, którzy nie wiedzą, co znaczy bieda. Przeprowadzona kontrola poderwała zaufanie społeczeństwa do dawnych władców „Caritas". Trzeba uwolnić instytucje miłosierdzia od wpływów ludzi, którzy chcieli ją wykorzystać dla siebie i celów wrogich Państwu Ludowemu. „Caritas" — jak dobra matka — jest potrzebna masom katolickim. Nie pozwolimy, aby Episkopat odciągał księży od dalszej w niej pracy, nie pozwolimy, aby to robili tacy księża, jak ks. Jastak, tworząc w szeregach ludu pracującego obóz wrogi ludowi — zakończył swe przemówienie ob. Tomaszewski.

W imieniu parafianek przemawiała repatriantka z Wilna, Alina Dronicz.

Nadużycia w „Caritas" szczególnie dla nas kobiet - katoliczek były wielkim ciosem — powiedziała. Jestem wierzącą i praktykującą katoliczką i dlatego jest mi przykro, że ks. Jastak i „Caritas" gdyński zawiódł nasze zaufanie. Gdy po przyjeździe do kraju w 1945 r. zwróciłam się o pomoc do „Caritas" — odprawiono mnie z kwitkiem. Kościół, tak jak było na Wileńszczyźnie, otaczał względami różnych książąt Radziwiłłów, nie zwracając uwagi na biedaków. Znałam wielu księży, którzy byli prawdziwymi Polakami. O takich właśnie księży my, kobiety, będziemy walczyły, aby suknię kapłańską nosili nie karierowicze, ale ludzie jej godni".

Człowiek, który miał możność z bliska przyjrzeć się działalności proboszcza parafii Najśw. Serca Jezusowego i dyrektora „Caritas", ks. Jastaka — b. organista w kościele, ob. Hamara opowiada:

— Obserwowałem z bliska działalność dyrektora gdyńskiego „Caritas", ks. Jastaka i jego „doradców". Moje spostrzeżenia spowodowały, że musiałem opuścić swą placówkę. Cenne częstokroć dary, jakie wpływały do „Caritas", niszczyły się w magazynach przy kościele. Tak było i w zeszłym roku, gdy w porze deszczowej zniszczyła się mąka, na co ks. Jastak patrzył zupełnie obojętnie. Jestem głęboko przekonany, że nowy zarząd „Caritas" uzdrowi zgniłe stosunki i zrehabilituje instytucję miłosierdzia w opinii społeczeństwa.

— Potępiam przestępczą działalność „Caritas" — mówiła ob. Chmurowa. „Jako wierzącej katoliczce obojętny mi jest fakt, czy te nadużycia popełnili księża czy też ludzie świeccy".

K. D.

RADNI gminy Przygodzice postanowili zelektryfikować wsie

Gminna Rada Narodowa w Przygodzicach obradowała w ubiegłym tygodniu w Topoli Wielkiej. Postanowiła ona jeszcze w tym roku w pierwszym rzędzie zelektryfikować gromady: Janków Przygodzki, Topolę Wielką i Małą oraz Przygodzice, zradiofonizować: Przygodzice i Topolę Wielką i Małą, wybudować na terenie gminy trzy większe mosty w Topoli Wielkiej, w Chynowej i na drodze do Dębnicy. W roku bieżącym zostaną również wydrenowane grunty orne w Topoli Małej. Mieszkańcy gminy opodatkowali się na odbudowę Warszawy i budowę szpitala w Ostrowie.

Gminna Rada Narodowa na następnych posiedzeniach z kolei omówi wszystkie formy spółdzielczości wytwórczej na wsi. (bdc)

Chlubny bilans kół gospodyń wiejskich w powiecie wolsztyńskim

Praca powiatowej inspektorki spraw kobiecych przy Zarządzie Powiatowym ZSCh w Wolsztynie daje coraz lepsze rezultaty. W roku 1949 zorganizowane zostały 24 koła gospodyń, tak że ogólna ich ilość wynosi w powiecie wolsztyńsko-babimojskim 43 koła z 690 członkiniami. Założono również 9 Gminnych Rad Kobiecych z 98 członkiniami. W ciągu roku odbyło się 6 konferencji.

Pow. Rada Kobieca i Koła Gospodyń Wiejskich przeprowadziły na terenie powiatu 12 kursów tkackich, 5 racjonalnego żywienia, 5 kroju i szycia, 1 higieny. Na kursach tych przeszkolono 178 kobiet. Poza tym przeprowadzono dwa pokazy racjonalnego żywienia.

Pracownicy działu kultury i oświaty m.in. wygłosili 130 pogadanek na aktualne tematy polityczne i społeczne. Urządzono 5 imprez rozrywkowych, z których dochód przeznaczono na dalsze urządzanie fachowych kursów. W Przemęcie urządzono ciekawą wystawę tkacką.

Dział opieki nad matką i dzieckiem urządził 15 dziecińców letnich, dla 435 dzieci. 11 chłopców wysłano na bezpłatne leczenie do uzdrowisk.

1 lutego Koło Gospodyń w Radomierzu zapoczątkowało kurs kroju i szycia. (trz)

Drzymała wzywa

W gminie Rakoniewice (gromada Ruchocice, pow. Wolsztyn) mieszka rolnik **Stanisław Drzymała**, bratanek sławnego Michała Drzymały. Jest on właścicielem 10 ha, parcelantem, który obejmując swe gospodarstwo po parcelacji w roku 1945 otrzymał budynki gospodarskie niekompletne, a z inwentrza żywego miał wówczas tylko jedną krowę.

Obecnie dzięki racjonalnej i planowej gospodarce oraz usilnej pracy posiada już 2 konie, 5 krów i 13 sztuk trzody chlewnej, i w spłacie podatku gruntowego i FOR-u wywiązał się ze swego obowiązku przedterminowo, realizując zaliczki w dniu 21 bm.

W wywiadzie z Woj. Pełnomocnikiem do spraw podatku gruntowego dał wyraz swemu wyrobieniu obywatelskiemu, mówiąc:

„Obowiązkiem każdego rolnika jest natychmiastowe usłuchanie wezwania do płacenia podatku. Dlatego też nie czekałem do ostatniego dnia i wpłaciłem zaliczki jak tylko mogłem najwcześniej. **Wzywam też wszystkich moich sąsiadów z gromady do przedterminowego wpłacania zaliczek na podatek gruntowy i FOR".** (u)

Biedne wsie w pow. ostrowskim wywiązują się z obowiązku płacenia podatku gruntowego i FOR-u

a bogateociągają się

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej starosta powiatowy Kazimierz Rogowski omówił zagadnienie spłacania podatku gruntowego oraz FOR przez chłopów powiatu ostrowskiego. Szczególnie na tym odcinku bogacze wiejscy wykazali opieszałość i ujemne nastawienie do tej akcji. Powiat ostrowski uiścił dopiero 44 procent podatku gruntowego. Fundusz oszczędnościowy spłacono tylko w 10 procent.

Na wyróżnienie w obywatelskim podejściu do obowiązku wobec Państwa zasługują wsie Dębnica i Ludwików, których mieszkańcy, to mało i średniorolni chłopi. Wysoką opieszałość okazały gromady zamieszkałe przez bogaczy wiejskich, szczególnie w tej opieszałości przoduje Chynowa.

Jeżeli chodzi o poszczególne gminy w powiecie to spłata podatku i FOR-u przedstawia się następująco: miasto Mikstat zapłaciło 80 proc. podatku gruntowego i 49 proc. FOR-u, m. Odolanów — 44 proc. i 7 proc., m. Raszków — 68 proc. i 17 proc., gm. Czarnylas — 47 proc. i 12 proc., gm. Czekanów — 33 proc. i 6 proc., gm. Daniszyn — 43 proc. i 8 proc., gm. Mikstat — 46 proc. i 17 proc., gm. Odolanów — 66 proc. i 30 proc., gm. Przygodzice — 51 proc. i 20 proc., gm. Raszków — 43 proc. i 9 proc., gm. Sieroszewice — 31 proc. i 5 proc., gm. Skalmierzyce 41 proc. i 8 proc. gm. Sobótka 37 proc. i 6 proc., gm. Sośnie — 53 proc. i 14 proc., gm. Wysocko — 58 proc. i 7 proc. (bdc)

Dobrze pracuje koło L. K. w Krotoszynie

Koło Miejskie Ligi Kobiet w Krotoszynie przejawia ożywioną działalność społeczną i kulturalno-oświatową. W maju ubiegłego roku koło otwarło w Domu Chłopa w Krotoszynie własną świetlicę, przy której zawiązał się zespół czytelniczy. Z okazji „Dnia Matki" urządziło koło uroczystą akademię, w miesiącach letnich zorganizowało kolonie letnie dla 35 dzieci swych członkiń. Brało także udział w zbiórkach ulicznych na odbudowę Stolicy oraz w akcji na rzecz pokoju. W III etapie współzawodnictwa szczególną uwagę zwróciło na czystość podwórzy i klatek schodowych. Ponadto członkinie koła przygotowały 400 paczek dla poborowych.

Główny jednak nacisk koło L. K. położyło na szkolenie i uświadamianie swych członkiń o roli kobiety w dobie dzisiejszej. Urządziło różne kursy i pokazy gospodarcze oraz szereg zebrań z referatami poruszającymi wszelkie dziedziny życia politycznego, gospodarczego i międzynarodowego.

Koło Miejskie Ligi Kobiet w Krotoszynie liczy 456 członkiń. Dobre wyniki pracy zawdzięcza działalności zarządu w osobach ob. Cecylii Brykczyńskiej — przewodniczącej, Wandy Freitażanki — sekretarki, Heleny Adamczakównej — sbarbniczki i innych członkiń zarządu. (fk)

Za odstępstwo od narodowości

Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotoszynie rozpatrywał w dniu 21 bm. kilka spraw o odstępstwo od narodowości w czasie wojny i skazał: Michała Jurdeczkę, rolnika z Konarzewa, pow. Krotoszyn na 2 miesiące aresztu, Jagłową Paulinę z Koźmina, pow. Krotoszyn na karę 7 miesięcy więzienia, zaś uniewinnił od zarzutu odstępstwa Rozynę Kwiatkowską z Krotoszyna. (fk)

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie w dniu 21 lutego br. odbyła się rozprawa przeciwko Paulinie Jagła z Koźmina o odstępstwo od narodowości. W wyniku rozprawy, na której przesłuchano kilku świadków, Jagła skazaną została na 7 miesięcy więzienia. W tym samym dniu odpowiadał przed Sądem również za odstępstwo od narodowości rolnik Michał Jurdeczka z Konarzewa. Skazany on został na dwa miesiące aresztu. (bdc)

Nadużył zaufania

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym na sesji w Kępnie zasiadł w dniu 16 lutego br. Antoni Paradowski repatriant, zam. obecnie w Oleśnicy, ul. Kilińskiego 4. Urząd Repatriacyjny powierzył Paradowskiemu w użytkowanie gospodarstwo poniemieckie w Bralinie. W stosunkowo krótkim czasie zdewastował on gospodarstwo i przywłaszczył sobie różne maszyny i narzędzia rolnicze, które sprzedał. W wyniku rozprawy Paradowski skazany został na jeden rok więzienia. (bdc)

Pracownicy sądowi w 32 rocznicę powstania Armii RADZIECKIEJ

Z inicjatywy Zw. Zaw. Prac. Sąd. i Prok. w Ostrowie, POP PZPR, kół TPPR i Stronnictwa Demokratycznego oraz Zrzeszenia Prawników-Demokratów, urządzono w dniu 23 bm. uroczystą akademię ku uczczeniu 32 rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej. Akademię zagaił i słowo wstępne wygłosił sędzia Kozłowski. Obszerny referat pt. „Armia Radziecka wyzwolicielką narodów i obrońcą pokoju" wygłosił sekretarz sądowy Michał Biela. (bdc)

KRONIKA 27 LUTY

PONIEDZIAŁEK Anastazji

Słońce w.: 6.45 zach.: 17.27
Księżyc w.: 10.47 zach.: 4.31

LESZNO

Strzelanie z wiatrówek o nagrody urządza Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — Koło w Lesznie. Strzelanie odbywać się będzie w „Domu Żołnierza" w Lesznie przy ul. Słowiańskiej i to codziennie w godzinach wieczornych od 26 lutego do 12 marca br. włącznie. Dochód ze strzelania przeznaczony jest na wdowy i sieroty po poległych i pomordowanych kolegach.

Uroczyste otwarcie strzelania nastąpi dziś, w niedzielę o godz. 14.

KOŚCIAN

Uwaga, wędkarze Oddziału Sportowego w Kościanie. Roczne walne zebranie odbędzie się w dniu 5 marca br. o godz. 10 w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Kościanie. Uczestnictwo każdego wędkarza zrzeszonego jest obowiązkowe. Posiadane dowody wędkarskie należy zabrać ze sobą celem sprolongowania ich na rok 1950. Sympatycy i goście mile widziani.

Gotujemy dla dzieci
„MODA I ŻYCIE"
nr 6 d840

Ubezpieczalnia Społeczna
w Gnieźnie
zatrudni zaraz w laboratorium analiz lekarskich dwie wyuczone wzgl. przyuczone
laborantki
Wynagrodzenie wg umowy. 886a

POZNAŃSKIE ZAKŁADY MIĘSNE
zatrudnią
czeladników rzeźnickich
Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw przyjmie Sekcja Personalna, ul. Dąbrowskiego 129/131. 889a

Poszukujemy natychmiast
głównego księgowego
z znajomością jednolitego planu kont i arkusza rozliczeniowego.
Oferty z szczegółowym życiorysem należy składać do
Obornickich Zakładów Mięsnych Oborniki Wlkp., ul. Lipowa 15 3787

Wolne posady

Odlewnia Żeliwa Ciągliwego w Drawskim Młynie, pow. Czarnków woj. Poznań przyjmie natychmiast maszynistkę kwalifikowaną. Zgłoszenia kierować pod w. w. adresem. 878a

Pomocnik piekarski potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Swarzędz, Rynek 15. 3752

Dentystyczny technik (techniczka) kauczuk, paladon stal, obeznany operatywnie, potrzebny zaraz. Stępka dentysta Słupsk (Pom. Zach.), Popławskiego 5. 3722

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebny fachowiec do planowania i nadzoru inwestycji budowlanych oraz maszynistka. Zgłoszenia: „Dom Książki" Poznań, ul. Chełmońskiego 1. 869a

Internat Liceum Wychowawczyń Przedszkoli w Sulechowie, Ziemia Lubuska, zatrudni zaraz kwalifikowaną higienistkę i kierowniczkę kuchni. Pensja od 12 000 miesięcznie i mieszkanie. 3816

Potrzebna gosposia z referencjami. Luboń, Poznańska 1, m. 1 telefon 19-47 3837

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Państw. Przeds. Wyodrębnione, Zakład nr 3 — Poznań, ul. Mylna 38/40 przyjmie zaraz
SAMODZIELNĄ SEKRETARKĘ
piszącą biegle na maszynie. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym, z szczegółowym życiorysem. 887a

Szuka posady

Dypl. absolwent Akademii Handlowej szuka pracy. — Oferty Głos Wlkp. nr 3715.

Cukiernik poszukuje pracy. — Oferty Głos Wlkp. nr 3832.

Nauka

Handlowo-Administracyjny kurs półroczny rozpoczynamy 1 marca Kursy Handlowo-Administracyjne, Wawrzyniaka 33 p1531

Osobiste

Welony, ślubne suknie najmodniejsze, wypożyczam welony upinam Mickiewicza 28. p1860

Sprzedaże

Samochód osobowy Renault, 4 drzwiowy, dobrym stanie — sprzedam. Poznań, R. Szymańskiego 5, tel. 99-27. 3738

Kupno, sprzedaż, naprawa maszyn biurowych. Piotr Pieprzycki al. Marcinkowskiego nr 28 skład naprzeciw poczty telefon 23-62 p1599

Sprzedamy autobusy i ciężarowe na ropę i benzynę oraz Opel osob. 1/3 w dobrym stanie. Zgłoszenia: telefon Poznań 32-40. 3851

Maszyny do pisania liczenia, remonty, konserwacja, przeróbka Warsztaty Maszyn Biurowych Chrzanowski pl. Wolności 2. p2235

Radio Telefunken, uniwersalne, 6 lamp., z magicznym okiem 3 zakresowe cena 55 000. — Zgłoszenia: Zagrodzki, Fr. Rataja 10 m 5 888a

Sprzedam 5 morgów łąki w Dymaczewie M. Skotarczak, Mosina Rynek 2 3848

PAS tabletki streptomycyna. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 3572.

Konkurs

Zarząd Miejski w Obornikach Pozn. zaangażuje na stałe zaraz wzgl. od 1 kwietnia br. do nowotworzącego się Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego

1. **INŻYNIERA** budownictwa ląd. lub arachitekta w charakterze kierownika przedsiębiorstwa,
2. **TECHNIKA** bud. z praktyką (kreślarza) terenowca,
3. **KSIĘGOWEGO** rutynowanego w charakterze kierownika finansowego przedsiębiorstwa,
4. **KSIĘGOWEGO** z dłuższą praktyką zawodową.

Uposażenie według umowy zbiorowej.

Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem żądanych warunków proszę kierować do Zarządu Miejskiego. 881a

Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las" Ekspozytura Zielona Góra
zatrudni zaraz:
1. **ZAWIADOWCÓW STAWÓW**
2. **STAWOWYCH**
3. **RYBAKÓW JEZIOROWYCH**

Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw przesłać pod adresem P.C.L.P.N. „Las" Ekspozytura Zielona Góra ul. Wandy 9.

Wynagrodzenie według zbiorowego układu pracy. 883a

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!! 1-, 2- 3- 4-morgowe przy Poznaniu, Ziemia sadowniczo-ogrodnicza. Niebywała okazja! Cena za mórg 200 000. Sprzedaje „Union", Rzeczypospolitej 4. 3187

Kupna

Ampere-voltomierze przyrządy pomiarowe, Fizykolabor Poznań Walki Młodych 10a. p1652

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

9-ty dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 80598 w Łodzi.

Wygrana po 500.000 zł padła na Nr: 47448.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 16869 33960 47687 59939.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 1027 16007 16635 19146 40092 51175 51407 63522 63798 64446 75978 77266 78825 81097 84680 90606.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 19463 21470 22171 30741 45821 52477 56569 59278 59506 61038 71831 82635 85112 90548.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 844 5409 6762 7466 7867 19109 23337 28362 29655 31301 34951 35924 46473 48636 50763 52030 60511 62491 64931 65974 66979 67311 69497 72129 75688 77284 79161 85736 86897 87002 93963 94165 98713 99046 101254 103327 105224 107064 107170.

Konkurs

Zarząd Miejski w Obornikach Pozn. zaangażuje zaraz wzgl. od 1 kwietnia br.

referenta do spraw administracyjnych poruczonego zakresu działania i wojsk (grupa IX wzgl. VIII plus dod. służb.),

referenta do spraw technicznych i budowlanych (grupa IX wzgl. VIII plus dod. służb.),

młodszego referenta do spraw rolniczych i opieki społ. itp. (grupa X wzgl. IX pracown. sam.).

Oferty z życiorysem i odpisami świadectw należy składać do Zarządu Miejskiego. 880a

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Poznaniu
poszukuje
KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW
do sporządzenia bilansów na prace zlecone, oraz
PLANISTY FINANSOWEGO i STENOTYPISTKI
Warunki do omówienia. Zgłoszenia w Dyrekcji, ul. Chełmońskiego 10, pokój 31. 877a

Zarząd Miejski w Swarzędzu ogłasza
KONKURS na stanowisko rachmistrza
Uposażenie według grupy VIII dodatek służbowy oraz dodatek za prowadzenie przedsiębiorstw miejskich. Posada do objęcia zaraz. Sprawa mieszkaniowa do omówienia. 882a

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Kaiser Poznań Półwiejska 39 p1913

Kupię parcelę w Gostyniu Wlkp. lub okolicy Oferty Głos Wielkopolski nr 3660.

Każdą ilość odpadów blachy żelaznej od 0,5—2 mm Wł. Łękawski, Poznań R. Szymańskiego 5, podwórze. 3739

Dziesięć okien inspektowych kupi zaraz „Bałtyk" Poznań Kantaka 7. 3838a

Kupię ogród z altaną okolicy Poznania. Oferty Głos Wielkopolski nr 3775.

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Poznań Libelta 11. p1968

Zamiana

Zamienię 5-pokojowe luksusowe mieszkanie Słupsku na mniejsze Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 845a.

Wolne lokale

Mieszkanie komfortowe (domek 1-rodzinny) Puszczykówku za zwrotem nakładów ruchomych remontu oddam zaraz. Oferty Głos Wlkp. nr 3771.

Mieszkania komfortowe 1-pokojowe i większe za zwrotem kosztów remontu Śródmieściu. Wiadomość: plac Ratajskiego nr 9 m 2. p2111

Dzierżawy

Szukam dzierżawy domu ogrodem kilku morgami blisko stacji. Oferty Głos Wielkopolski nr 3845.

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskową nr H 10 174 RKU Nowy Tomyśl. Leon Kilanowski 3789

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: niedziela o godz. 19 — „Cyganeria" Pucciniego pod batutą Zygmunta Wojciechowskiego w następującej obsadzie: Z. Chwoyka-Charłampowicz, Z. Czepielówna, J. S. Adamczewski, W. Chomiak, A. Klonowski, Z. Mariański, K. Urbanowicz, H. Zathey i A. Chomentkowski. Reżyseria: Karol Urbanowicz, dekoracje projektu Zygmunta Szpingiera. Jutro — nieczynny.

POLSKI: dziś o godz. 19.30 — „Matka" Gorkiego. Jutro o godz. 19.300 — „Matka".

NOWY: dziś o godz. 19.30 — „Faryzeusze i grzesznik" M. Wolin i J. Pomianowskiego. Jutro — nieczynny.

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś o godz. 20 — „Tu mówi Tajmyr" A. Galicza i K. Isajewa. Jutro — nieczynny.

MŁODEGO WIDZA: dziś o godz. 18 — „Rycerze Radości". Jutro — nieczynny.

KINA

Apollo — „Pustelnia Parmeńska" o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Burza nad Azją" o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Podróż w nieznane" o godz. 14, 16, 18 i 20; Rialto — „Torpedowiec nieugięty" o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta o godz. 15, 17, i 19 — „Dzieci z jednego podwórka"; o godz. 21 — Aktualności nr 8.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Oddział w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 28) „Wystawa Związku Artystów-Plastyków Okręgu Warszawskiego" C. B. W. A. otwarte w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godziny 10—17

Muzeum Wielkopolskie — wystawa „Mickiewicz — Puszkin" otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20.

Redakcja. Poznań ul. Działyńskich 10 Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nacz. 502 31 sekr. redakcji 506 62 dział miejski 502 32 nocny 502 34 i 64 72

Redaktor naczelny: Jan Zagierski

Prenumerata: Poznań ul. Mateiki 66 tel 7332: konto PKO Poznań V 6714.

Biuro ogłoszeń: Poznań ul Wyspiańskiego 10 I otr. tel 64-75 i 62 70. Konto PKO Poznań nr V 6777

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—12577

Radio

Poniedziałek 27 lutego 1950

PROGRAM I (Fala 1339,3 m)

9.15 Wszechnica Radiowa: 10.00 Skrzynka PCK; 10.55 Audycja szkolna dla klas III do V; 11.15 Opowieść o Adamie Mickiewiczu; 11.35 Muzyka fortepianowa zapomnianych kompozytorów w wykon. Franciszka Łukasiewicza; 12.30 Audycja dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę"; 16.20 Kompozytor tygodnia — Antoni Dworzak; 17.15 Mozart — Serenada c-moll na oktet instrumentów dętych; 17.45 „Biokatalizatory" — pogadanka; 17.55 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli; 18.00 „W rytmie tanecznym"; 18.20 „Pierwsze dni" — powieść; 18.40 Utwory kompozytorów słowiańskich; 21.10 Wszechnica Radiowa; 21.30 Koncert symfoniczny; 23.10 Muzyka.

PROGRAM II

(Fala Poznania 345,6 m)

8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Pogadanka pt. „Kobiety racjonalizatorki"; 12.25 Fragmenty z opery „Trubadur" Verdiego; 12.50 O czym pisze dzisiejsza prasa poznańska; 13.00 „Mozaika muzyczna"; 14.00 Audycja ZNP; 14.15 Uwertury; 14.40 „Z wędrówki po Wielkopolsce"; 14.55 Koncert solistów; 15.30 „Halo, młodzi fizycy" — audycja dla dzieci; 16.20 Koncert solistów z płyt; 16.50 Z zagadnień sportu wielkopolskiego; 17.00 Koncert; 17.45 Audycja sportowa dla młodzieży; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Pieśni Edwarda Griega; 19.35 Paderewski: Sonata a-moll; 20.40 Muzyka operowa; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny b) Wczorajszej niedzieli; 22.20 Muzyka ludowa; 23.15 Gra Wanda Landowska — klawesyn.

Za okazane współczucie, złożone wieńce oraz liczny udział w pogrzebie drogiej nam Zmarłej, śp

Weroniki Sobczakowej

składamy Wszystkim serdeczne

Bóg zapłać!

mąż z dziećmi

Poznań, Dąbrowskiego 64 3844

Szkoła mistrzów filmu

W Moskiewskim Instytucie Filmowym

Samochód mknie szerokimi ulicami Moskwy, w kierunku terenów dawnej Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej. Jeszcze jeden zakręt i wyrasta przed nami czteropiętrowy, szary gmach. Tu mieści się jedyny w ZSRR Wszechzwiązkowy Państwowy Instytut Kinematografii. W ciągu 20 lat był on jedyną tego rodzaju instytucją na świecie; dopiero w ostatnich latach, w niektórych krajach demokracji ludowej powstały podobne zakłady naukowe.

Wszechzwiązkowy Państwowy Instytut Filmowy przygotowuje reżyserów, aktorów, operatorów, malarzy, scenarzystów. W ciągu 30 lat wyszkolił on około 1500 pracowników filmowych; widzimy wśród nich ponad 100 laureatów nagrody stalinowskiej.

Wstępującym do Państwowego Instytutu Filmowego stawia się wysokie wymagania. Przyszli reżyserzy i aktorzy obowiązani są przedstawić nie tylko świadectwo z ukończenia szkoły dziesięcioletniej, ale również dowody pracy w zespołach amatorskich lub na scenie zawodowej. Przyszli scenarzyści winni się wykazać własnymi utworami literackimi.

Wszechzwiązkowy Instytut Filmowy dysponuje pierwszorzędnym zespołem profesorskim, składającym się z wybitnych mistrzów filmu radzieckiego. Wykładają tu najlepsi reżyserzy: W. Pudowkin, G. Aleksandrow, M. Romm, S. Gerasimow, A. Dowżenko, artyści ludowi W. Wanin, B. Baboczkin, operatorzy A. Gołowin, A. Lewicki, Ł. Kosmatow; malarze — F. Bogorodzki, P. Kotow, J. Pimenow i inni. Na wydziale scenarzystów wykładają ponadto słynni profesorowie, pisarze i dramaturdzy.

Moskiewski Instytut Filmowy posiada własne szkoleniowe atelier filmowe, składające się z pawilonów filmowych i fotograficznych, oddziału montażowego i oświetleniowego, laboratorium filmowego i fotograficznego, oddziału charakteryzacji itp.

Słuchacze starszych kursów wydziału reżyserskiego samodzielnie nakręcają krótkometrażowe filmy; scenariusze do tych filmów układają studenci wydziału scenariuszy. Scenariusz — po zatwierdzeniu przez wydział naukowy Instytutu — przechodzi do „dyrektora obrazu" — studenta wydziału ekonomicznego, który opracowuje kosztorys wyprodukowania filmu. W kosztorysie nie uwzględnia się oczywiście honorariów, ponieważ zarówno aktorzy, jak operatorzy i malarze, pracują w tych filmach bezpłatnie, z tytułu obowiązującej praktyki produkcyjnej.

W ciągu ubiegłego roku szkolnego studenci Instytutu opracowali w ramach praktyki produkcyjnej, ponad 40 filmów krótkometrażowych.

Jest rzeczą niewątpliwą, że zakład ten wyszkoli niejedno jeszcze pokolenie młodych mistrzów filmu, wychowanych w duchu najpiękniejszych idei i tradycji postępowej sztuki radzieckiej.

Maryna Ładynina — odtwórczyni jednej z ról w filmie „Bogata narzeczona"

Gościnny występ artystów warszawskich

Dużym powodzeniem cieszy się wystawiona na scenie Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu świetna sztuka Maksyma Gorkiego — „Matka" w wykonaniu artystów Objazdowego Teatru Dramatycznego Domu Wojska Polskiego w Warszawie. — Na zdjęciu scena z rozmowy Matki (Hanna Różańska) z Rybinem.

Przez ucho

A JEDNAK *nie dla świata pracy...*

Po całodziennej i rzetelnej pracy śpieszę do domu na obiad. Nie zatrzymuję się nawet przed wystawami, rzucam tylko szybkie spojrzenia i idę dalej. Nagle, na pl. Wolności w oko moje wpada cyfra 400 na tle ładnego fioletu. Nie mogę minąć obojętnie. Staję, patrzę i obliczam... — metr po 400 zł... tanio... na bluzeczkę, taką sportową, do pracy... potrzeba półtora metra tj. 600 zł.

Wstępuję do sklepu.

— Te bluzeczkowe sprzedajemy na legitymację Zw. Zawodowych i tylko w godzinach rannych. Niech pani przyjdzie jutro o 9 — poinformowała mnie ekspedientka.

— Nie mogę przyjść rano, bo pracuję w tych godzinach. Mogę przyjść tylko o tej porze, co teraz — powiedziałam.

— Niestety, te artykuły sprzedajemy tylko w godzinach rannych.

Wyszłam. I ze zdziwieniem, patrząc na szyld sklepu, stwierdziłam, że był to sklep tekstylny detaliczny MHD! Pomyślałam sobie, że ponieważ w godzinach rannych większość pracujących pozostaje przy swoich warsztatach, tanie materiały wykupią znów przekupki czarnego rynku. (u)

— Proszę cię poczekaj chwileczkę, tylko raz jeszcze spojrzę w lustro.

— Nie, tak długo nie będę czekał.

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

W. Mikołajczak. — W sprawie kursu dla traktorzystów należy zwrócić się po informacje i ewentualne skierowanie na kurs do Poznania do Zarządu Centralnego Państwowych Gospodarstw Rolnych Warszawa, ul. Górskiego 7.

Elżbieta Bialska. — Na wydziałach Rolnych na Uniwersytetach nie ma specjalnej sekcji, natomiast po ukończeniu tego wydziału można specjalizować się w dziedzinie ogrodnictwa lub pszczelarstwa.

W. B. — Odpowiedź prawnika została już udzielona.

Inwalida Pniewy. — Radzimy zwrócić się do Wydz. Inwalidzkiego przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu z prośbą o przyjęcie na kursy inwalidów.

J. H. — Za słuszną uwagę dziękujemy.

Stała Czytelniczka. — Nie ma tego rodzaju zakładów na terenie Poznania.

Humor filmowy

Reżyser do aktora: Scenę kiedy ma się pan rzucić z góry w przepaść wolę zostawić na ostatni dzień zdjęć.

GŁOS SPORTOWY

Klasyfikacja ogólna po piątym dniu Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Puchar Tatr przedstawia się następująco: 1) Finlandia 189,5 pkt., 2) Czechosłowacja 156 pkt., 3) Polska 60,5 pkt., 4) Francja 35 pkt., 5) Bułgaria 6 pkt., 6) Rumunia 3 pkt.

Na Torkacie w Katowicach rozpoczęły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie. Po uroczystym otwarciu mistrzostw odbyła się defilada zawodników, po czym najstarszy uczestnik zawodów, Kasprzycki wciągnął flagę państwową na maszt. W pierwszym spotkaniu **Górnik Janów pokonał Kolejarza Toruń 6:3** (0:1, 3:0, 3:2). Górnicy byli zespołem lepszym i zwyciężyli zasłużenie. Bramki dla Górnika zdobyli: Wróbel I — 3, Wróbel II — 2 i Poles — 1, dla Kolejarza — Osmański, Brzeski I i Zieliński. W zespole zwycięzców wyróżnili się Wróbel I, Poles, Gburek II i Gansiniec. Zawody prowadzili Michalik i Przewięda z Krakowa. Widzów około 10 tys.

W sali sportowej Zarządu Miejskiego w Gdańsku, rozpoczęły się finałowe rozgrywki w siatkówkę kobiet o puchar PZKSS. Na starcie zabrakło Gwardii Kraków, która nie przybyła do Gdańska. W pierwszym dniu mistrzostw uzyskano następujące wyniki: **Chemia (Łódź) pokonała ŁKS Włókniarz 2:0** (15:9, 15:2). Gra stała na słabym poziomie. W Chemii na wyróżnienie zasługują Zakrzewska i Kubiakówna. W drugim meczu **Marymont z Warszawy pokonał grudziądzką Spójnię** w tym samym stosunku 2:0 (15:2, 16:14). Spotkanie to stało na lepszym poziomie niż poprzednie. W zespole warszawskim doskonale zagrała Wojewódzka, będąc najlepszą na boisku.

Rozegrany w Szczecinie mecz pięściarski między czechosłowacką drużyną Sokol Hranice a kombinowanym zespołem składającym się z zawodników miejscowego Ogniwa i Związkowca zakończył się **zwycięstwem gości 11:5.** Najładniejsze walki stoczyli: Majdloch i Netuka, z drużyny polskiej zaś Ambroż. Wyniki walk: Majdloch wygrał w drugiej rundzie przez t. k. o. z Murczakiem, Belocky wypunktował Morysa, Sadowski (Zw. wygrał w III rundzie przez dyskwalifikację Kateriny (S), Kauba (S) zremis. z Kosmowskim, Wybracki (S) wygrał z Ambrożem, Grasic (S) przegrał przez dyskwalifikację w II rundzie z Deringerem, Netuka (S) zwyciężył Rutkowskiego.

Nie o 11 a o 15

Zapowiedziany na dzisiaj godzinę 11 mecz piłki nożnej pomiędzy Kolejarzem z Leszna, a Kolejarzem z Poznania odbędzie się o godz. 15 na boisku w Dębcu.

Mistrzostwa ZSRR w hokeju na lodzie dobiegają końca. Ze 132 spotkań rozegrano już 115. W tabeli prowadzi CDKA, mając 35 pkt i rekordowy stosunek bramek 105:27. Na drugim miejscu znajdują się Dynamo Moskwa i Skrzydła Sowietów Moskwa po 30 pkt.

Pierwszy dzień finałów siatkówki kobiet

W sali sportowej Zarządu Miejskiego w Gdańsku rozpoczęły się finałowe rozgrywki w siatkówce kobiet o puchar PZKSS. W pierwszym meczu Chemia (Łódź) pokonała Włókniarza (Łódź) 2:0, w drugim meczu Spójnia Marymont (W-wa) w tym samym stosunku pokonała grudziądzką Spójnię.

KOMUNIKATY

W poniedziałek, 27. II. br. o g. 19 w sali wykładowej Studium Wychowania Fizycznego A. L. (Park Wilsona) odbędzie się IX zebranie Naukowe Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych z referatem dr Preislera pt. „Zmiany fizjologiczne u kajakowców po wysiłku maksymalnym". Goście i sympatycy mile widziani.

Prawo i życie

L. K. 1000. — Zobowiązania powstałe przed 31. 8. 1944, a nie wygasłe do 30. 6. 1945, podlegają opodatkowaniu podatkiem od wzbogacenia wojennego.

W tych warunkach skoro otwarcie testamentu miało miejsce w 1949 r., nie może być mowy o stosowaniu dekretu o podatku od wzbogacenia wojennego.

Franciszek Ludwik. — Odnośnie wysokości opłat administracyjnych prosimy skontaktować się z Towarzystwem Właścicieli Domów, Poznań, Ratajczaka 7. W przypadku pobierania czynszu umownego wyższego odpada podstawa do żądania kosztów administracji oraz innych świadczeń dodatkowych.

Dukaciński. — Przerachowanie długu przedwojennego następuje w wysokości ustalonej trybem dekretu z dn. 27. 7. 1949 (Dz. U. R. P. nr 45/49), a umorzenie hipoteki w przypadku niemożności odnalezienia wierzycieli przeprowadza się w postępowaniu niespornym przed Sądem Grodzkim, składając sumę hipoteczną do depozytu sądowego, zrzekając się uprawnienia do jej odebrania z powrotem przed upływem lat 20.

Michalewicz. — W przypadku wygaśnięcia zobowiązania po 1. 7. 1945 przez spłatę ponad sumę nominalną obowiązek podatkowy (od wzbogacenia wojennego) ciąży na wierzycielu i dłużniku. Obowiązek wierzyciela odpada, jeżeli jest nim instytucja kredytowa, jak to ma miejsce w przypadku opisanym.

A. Burczyński, Jutrosin. — Podatek od nieruchomości wynosi 25 proc. podstawy opodatkowania rocznego czynszu najmu w stosunku do nieruchomości lub części, z których czynsz pobiera się według stawek metrowych; odnośnie pozostałych nieruchomości 20 proc. o ile podstawa opodatkowania nie przekracza 2000 zł, a 30 proc. od wyższej podstawy opodatkowania.

Podatek lokalowy od lokali użytkowych wynosi 600 proc. podstawy opodatkowania (roczny czynsz z 1939 r.) lub 15 proc. przypadku pobierania czynszu wyższego.

Z. R. — Koszt sporządzenia kosztorysu wstępnego w związku z wnioskiem o uzyskanie kredytów z FGM obciąża wynajmującego. Koszt ten winien znaleźć pokrycie w przyznanych następnych kredytach.

Cz. Wojtan. — Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu Mickiewicza nr 2. W podaniu skierowanym do Zakładu należy przedstawić dokładny stan faktyczny odpowiednio udokumentowany celem ustalenia stopnia niezdolności do pracy.

CZYTELNIK — Nowości „Czytelnika"

KURCZAB J. — Niczyjak. Stuzłotowa Biblioteka „Czytelnika". Str. 366, 2 nlb.

Historia wiejskiego chłopca, sieroty, oskarżonego o komunizm i prześladowanego przez policję, który dopiero w towarzyszach więziennych znajduje światłych i życzliwych nauczycieli.

Książka charakteryzuje stosunki społeczne w kraju w okresie międzywojennym.

BOCHEŃSKI J. — Fiołki przynoszą nieszczęście. Str. 139, 5 nlb. 150 zł.

Dziesięć nowelek o tematyce okupacyjnej. Bohaterowie zbiorku — to ludzie słabi, często o spaczonej psychice, ulegający łatwo rozkładowej atmosferze okupacji.

LEBEREKHT. — Światła w Koordi. Stuzłotowa Biblioteka „Czytelnika". Tłum. z jęz. rosyjskiego M. Dolińska, Str. 283.

Pierwsza w polskiej literaturze przekładowej książka o życiu estońskiej wsi.

Zasadniczym tematem powieści są zmiany, jakie zachodzą we wsi Koordi po ostatniej wojnie.

Spośród bohaterów powieści na pierwszy plan wybija się postać Paula Runge, opiekuna wiejskiej biedoty, który zwycięża w walce o nową wieś, przekonując chłopów do wspólnej pracy o wspólne dobro.

Biskup dostał nauczkę, którą zapamięta chyba do końca życia. Wróbel znalazł istotnie prawdziwego obrońcę w Gwoździu, który zagroził każdemu kto próbowałby temu chłopakowi dokuczyć.

Tymczasem statek pod kierunkiem pilota wszedł w szeroką gardziel Bukken-Fiordu, który stanowi jedno z odgałęzień Stavanger. Chłopcy ogromnie byli ciekawi zwiedzenia tej miejscowości.

(56)

L. Meissner

SZEŚCIU Z „DARU POMORZA"

Dotąd nie tylko nie miał żadnego planu działania, ale nawet nie zdecydował się czy w ogóle podjąć próbę ucieczki. Tak czy inaczej jednak, Stavanger miał być kresem jego podróży na „Darze Pomorza"; chyba, że kapitan Gwiazdowski istotnie zmieniłby swe postanowienie...

—Tak, czy inaczej — myślał — nie ma po co pchać się w oczy oficerom. Może o mnie zapomną.

Podczas losowania wyciągnął czystą kartkę, ale przyszło mu na myśl, że lepiej będzie pozostać na statku i zaproponował któremuś ze zmartwionych pechowców, że go zastąpi. Wróbel dowiedziawszy się o tym, postanowił zostać także, a Tramp bez protestu przyjął tę jego ofiarę.

Służbę bosmańską miał Deresz z II wachty, oficerem wachtowym zaś był porucznik Szubert. Pod jego nadzorem ukończono pompowanie ropy i podniesiono z powrotem na pokład szalupy, którymi starszy oficer przysłał z portu jakieś skrzynki i materiały. Potem wrócił on sam i zwolniwszy załogę motorówki, poszedł prosto do komendanta.

Przez cały ten czas Tramp i Wróbel nie zmienili słowa, porozumiewając się tylko oczyma, jakby w obawie, że jeżeli który z nich napomknie bodaj o nurtującej ich niepewności — wywoła tym kataklizm zdarzeń, który zdawał się wisieć w powietrzu, jak gradowa chmura naładowana elektrycznością.

Ale ani pojawienie się szalup wracających z ładunkiem skrzyń po odstawieniu kandydatów, ani przybycie kpt. Poprawy nie zmieniło w niczym tej sytuacji; dopiero gdy na pokładzie ukazał się komendant, Trampowi wydało się, że teraz grom musi uderzyć... Komendant bowiem miał na sobie nowy mundur i płaszcz — a więc z pewnością wybiera się na ląd, zaś, starszy oficer, który rozmawiał z nim przyciszonym głosem, raz po raz spoglądał na Trampa, jakby ta rozmowa dotyczyła właśnie jego osoby.

I oto piorun uderzył: Deresz wezwany przez Szuberta zasalutował, rozejrzał się po pokładzie i zatrzymał wzrok na tych dwu z pierwszej wachty, którzy nie mieli nic do roboty.

— Wróbel i Tramp — do motorówki! Popłyniecie z komendantem na ląd. Tramp przygryzł wargę. Stało się...

— Tylko we dwóch? — spytał Wróbel przez ściśnięte gardło.

— Bosman Kaleta już tam czeka przy trapie. Pospieszcie się!

Wróbel z rozpaczą spojrzał na przyjaciela, ale Tramp zdawał się unikać teraz jego wzroku. Z opuszczoną głową ruszył pierwszy ku burcie i zeszedłszy w dół po trapie, wskoczył do łodzi.

Kaleta spytał, czy komendant już idzie, a otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, oddał Wróblowi bosak do przytrzymania łodzi, odwiązał faleń i uruchomił silnik.

Kpt. Gwiazdowski, rozstając się ze starszym oficerem, powiedział jeszcze:

— Nie ma innego wyjścia — trudno.

I to krótkie zdanie wydało się chłopcom przypieczętowaniem wyroku.

Płynęli milcząc, bo komendant nie odzywał się, zajęty przeglądaniem dokumentów i notatek. Brzeg zbliżał się szybko. Minęli kilka statków zakotwiczonych na redzie, przemknęli tuż obok latarni wejściowej i skręcili do pierwszego basenu o wysokich granitowych nabrzeżach. Kaleta wprawnie przybił burtą do schodów.

W tej chwili Wróbel coś sobie przypomniał:

— A rzeczy?! — wykrzyknął.

Kapitan spojrzał na niego zdziwiony.

— Jakie rzeczy?

— Wielaka, panie kapitanie. On wszystkie swoje rzeczy zostawił na statku...

— A cóż miał z nimi zrobić? — zdumiał się Gwiazdowski.

Wróbel zamrugał powiekami i skrzywił się boleśnie; (Tramp z niezawodną wprawą kopnął go w kostkę).

— Bo ja myślałem — zaczął i umilkł pod wpływem drugiego kopniaka.

Kapitan uśmiechnął się.

—A, o to wam chodzi — powiedział domyślnie. — Na razie Wielak popłynie z nami dalej. Możecie wracać, bosmanie — zwrócił się do Kalety. — Ja wrócę szalupą, która pójdzie do kandydatów. Dziękuję.

Uśmiechnął się raz jeszcze do Trampa i spiesznie wbiegł po stopniach na nabrzeże.

Wróbel stał z otwartymi ustami, nie mogąc wydobyć głosu. Tramp też był wzruszony i zaskoczony.

— Ozłociłbym go. Jak Boga mego, że bym go ozłocił — powtarzał wolno, czerwieniąc się z uciechy.

Nagle huknął Wróbla na płask dłonią po plecach.

— Aleś się wyrwał z tymi rzeczami — roześmiał się głośno.

Wróbel był zanadto ucieszony, żeby się obrazić, ale zaprotestował przeciw tej jawnej niesprawiedliwości: przecież gdyby nie on...

— Pewnie — zgodził się Tramp. — Sam bym się wygłupił. Nie ma co gadać: tym razem ty mnie uratowałeś!

ROZDZIAŁ X

Zarówno podczas żeglugi między przylądkiem Skagen a Stavanger, jak po opuszczeniu tego portu i w drodze przez Morze Północne, mogło się zdawać, że Biskupski pogodził się ze swą porażką. W ciągu tych kilku dni Wróbel ani razu nie doznał z jego strony żadnej przykrości. Gwóźdź na próżno oczekiwał jakiejś zaczepki czy też prowokacji. Biskup po prostu nie dostrzegał istnienia ich obu i wyraźnie unikał wszelkiej okazji już nie tylko do nowej bójki, ale nawet do sprzeczki, jakby uznając się za ostatecznie pokonanego.

(Ciąg dalszy nastąpi)